

Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 21

L

Rok 67

Środa, dnia 27 stycznia 1937

Wyrok na przywódców bojówki bezbożniczej

Grabowski skazany został na 3 miesiące aresztu, Kankowski i Michalski na 6 miesięcy więzienia — Śmigielskiego i Hinza sąd uwolnił od kary z powodu braku dostatecznych dowodów winy — Przedstawiciele straży porządkowej, którzy bronili zebrania Akcji Katolickiej przed bojówką bezbożników, zostali uniewinnieni

Grudziądz. (Tel. wł.) Sędzia sądu okręgowego, dr. Pikor, ogłosił w poniedziałek o godzinie 13.10, przy zapelnionej szczelnie sali, wyrok w sprawie napadu bojówki bezbożników na zebranie Akcji Katolickiej w Grudziądzu.

Mocą tego wyroku sąd uznał oskarżonego Grabowskiego Bernarda winnym występku z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 k. k. popełnionego — jak w sentencji aktu oskarżenia — z tym, że ustala się tylko, iż oskarżony Grabowski Bernard wdarł się na scenę w celu sprowokowania zajścia między uczestnikami, nie usuwając się na wezwanie strażaka ogniowego Jana Kotomskiego. Za to sąd skazał go na karę aresztu przez 3 miesiące.

Oskarżonych Kotomskiego Jana i Mayrowskiego Bronisława sąd uznał winnymi występku z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 oraz art. 241 par. 36 k. k. popełnionych, jak powyżej, z tym, że ustala się ponadto w stosunku do oskarżonego Jana Kotomskiego, iż tenże, po zepchnięciu oskarżonego Grabowskiego, brał dalszy udział w bójce, przy czym używał toporka, wyganiając nim ze sali awanturujące się osoby. W stosunku do oskarżonego Kotomskiego i Mayrowskiego sąd przyjął przekroczenie granic obrony koniecznej, ale na zasadzie art. 21 par. 1 k. k. uwolnił ich od kary. (Art. 21 par. 1 k. k. mówi, że w razie przekroczenia obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary całkowicie uwolnić).

Oskarżonych Kankowskiego Leona i Machalskiego Jana sąd uznał winnymi występku z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2, skazując każdego z nich w myśl art. 36 i 241 na karę więzienia po 6 miesięcy.

Oskarżonym Grabowskiemu i Machalskiemu sąd zawiesił wykonanie kary warunkowo na 3 lata.

Oskarżonych Śmigielskiego i Hinza Franciszka sąd uniewinnił. Koszty nałożono na zasądzonych Kankowskiego i Machalskiego.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd m. i. ustalił, że zasądzony Grabowski działał w porozumieniu z kierownikiem szkoły Karolewskim i że był w porozumieniu z bojówką.

Uwolnienie członków straży porządkowej od kary wywołało wśród społeczeństwa wielkie zadowolenie.

Co do oskarżonych Hinza i Śmigielskiego, były poszlaki co do ich winy, jednak wyrok nie mógł nastąpić z braku dostatecznych dowodów.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że skazany Grabowski był przez 3 lata sekretarzem ZZZ. Machalski zaś do dziś jest działaczem i prezesem sekcji ZZZ. Dla niego to — przypomniamy — starał się bezskutecznie o obronę wiceprezydent miasta i poseł i poseł p. Michałowski, który zobowiązał się nawet pokryć honorarium adwokackie. Skazany Kankowski był już karany za odgrazanie się i bójkę

w PPG. Jest on członkiem PPS, podobnie jak Hinz i Śmigielski.

Przypominamy poza tym, że w czasie napadu bojówki na zebranie Akcji Katolickiej najpoważniejsze obrażenia odniosła p. Władysława Weberowa, zam. przy ul. Nadgórnej 7. Przeleżała ona w łóżku przez 5 tygodni i stan jej zdrowia jeszcze w tej chwili pozostawia wiele do życzenia. Poza tym szeregu osób odniósł poważne rany na głowie, o czym świadczyły kałuże krwi na sali. Naprawa połamanych krzeseł i wybitych szyb kosztowała 114,45 zł.

Jak już donieśliśmy, przeciw moralnemu sprawcy zajść Karolewskiemu toczą się dochodzenia prokuratorskie o bluźnierstwo.

Podłoga ogień, od którego zapaliła się podłoga, napelniając izbę dymem.

Kiedy Matysiakowa po kilku godzinach wróciła do domu, zastała dzieci martwe, leżące na podłodze. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia się dymem.

Przykry ten wypadek niech będzie przestrożą dla rodziców, by nie zostawiali małych dzieci bez opieki. (bk)

Straszna śmierć dwojga dzieci

Pozostawione bez opieki, udusiły się

Konin, 25. 1. — W ubiegłym tygodniu wydarzył się w Koninie wypadek, który spowodował śmierć dwojga nieletnich dzieci robotnicy Janiny Matysiak.

Matysiakowa pozostawiła bez dozoru w mieszkaniu swoje trzyletnie i 5-miesięczne dzieci. Na drewnianej podłodze stał mały żelazny piecyk z ogniem. Podczas nieobecności Matysiakowej wypadł z tego piecyka na

podłogę ogień, od którego zapaliła się podłoga, napelniając izbę dymem.

Kiedy Matysiakowa po kilku godzinach wróciła do domu, zastała dzieci martwe, leżące na podłodze. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia się dymem.

Przykry ten wypadek niech będzie przestrożą dla rodziców, by nie zostawiali małych dzieci bez opieki. (bk)

Bunt Żydów przeciwko Zabotyńskiemu

Nie chcą aby był dopuszczony przed komisję królewską w Jerozolimie — W Warszawie bunt ten wyraził się w formie zde-molowania centralnego wydziału palestyńskiego

Warszawa, 25. 1. Jak donosi prasa żydowska, w niedzielę odbył się w stolicy wiec protestacyjny „rewizjonistów” przeciwko niedopuszczeniu Za-

botyńskiego na komisję królewską w Jerozolimie oraz przeciwko nie przydzieleniu certyfikatów dla członków organizacji „Detar”.

Nienotowana klęska powodzi w Ameryce

Pół miliona ludzi bez dachu nad głową

Powierzchnia, zalana powodzią, która może trwać jeszcze miesiąc, przekracza obszar Anglii wraz z Walią — Kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych — 2 miliony ludzi pozbawionych wody do picia — Ewakuacja 1500 aresztantów z zagrożonego więzienia

Chicago. (Tel. wł.) Niszczycielska powódź rozszerza się z niebywałą gwałtownością. Całe miasta i wsi są zalane. W stanie Indiana władze ogłosiły stan wojenny, aby przeciwstawić się gabięży na zalanych obszarach. Miasto Aurora w stanie Indiana znajduje się całkowicie pod wodą. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga 350 tysięcy.

We Frankfurcie w stanie Kentucky wybuchł bunt, którego przyczyną były pogłoski, iż gmach zostanie wkrótce zalany. Akcją ratunkową na terenie powodzi zajmują się głównie władze

wojskowe. Prezydent Roosevelt zarządził mobilizację armii, marynarki i straży granicznej i oświadczył, że użyje wszelkich środków, by ulżyć cierpieniom ofiar powodzi.

W kołach urzędowych obecna powódź jest określana jako katastrofa narodowa.

Nowy Jork. (PAT). Bilans powodzi przedstawia się jak następuje: półmiliona ludzi bez dachu nad głową, kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych, 2 miliony ludzi, pozbawionych wody do picia. Powierzchnia, zalana powodzią, przekracza obszar Anglii

Po wiecu uformował się pochód, który ruszył do siedziby centralnego wydziału palestyńskiego, mieszczącej się przy ul. Królewskiej 18.

Uczestnicy pochodu ustawili się na podwórzu, zaś 3-osobowa delegacja u-dała się na drugie piętro do CWP, celem złożenia rezolucji.

Po kilku minutach delegacja zjawiła się na podwórzu i oświadczyła ze-branym, że ją znieważono w CWP.

Wówczas uczestnicy pochodu tłumnie wtargnęli do lokalu centralnego wydziału palestyńskiego, gdzie zdemolowali urządzenia, zniszczyli dokumenty i książki oraz pobili kilku urzędników, po czym zbiegli.

Gdy przybyła policja, nie było już na posesji ani jednego rewizjonisty.

Przed otwarciem uniwersytetu wileńskiego

Warszawa. (PAT) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie zostanie otwarty z dniem 27 stycznia rb.

Nagroda młodych

Warszawa (Tel. wł.) Literacką nagrodę młodych dostał w tymże roku p. Józef Łobodowski, poeta i skrajnie lewicowym zabarwieniu.

Kuzyn p. Simpson popełnił samobójstwo

Nowy Jork. (Tel. wł.) Popełnił tutaj samobójstwo George Pickett Montague, kuzyn pani Simpson. Samobójcę znaleziono w garażu, siedzącego w samochodzie z kulą w skroni. (w)

Z obrad komitetu trzech nad sprawami gdańskimi

Genewa. (PAT) Dziś w godzinach przedpołudniowych Komitet Trzech, przy współudziale ministra Becka obradował nad sprawami gdańskimi. W toku obrad stwierdzono, że w sprawie tej uczyniony został poważny krok naprzód. Po południu odbędzie się dalszy ciąg obrad.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie na środę, na którym będzie rozpatrywany plan inwestycyjny. (w)

Morze płomieni na wodzie

Wybuch rafinerii nafty i jego katastrofalne skutki

Cincinnati. (Tel. wł.) Nastąpił tu gwałtowny wybuch rafinerii nafty. Zgórą 30 budynków zostało objętych przez pożar, rozszerzający się z szaloną szybkością, gdyż rozlana na po-

wierzchni wody nafta zapaliła się, tworząc niejako morze płomieni. Słup ognia przekraczał wysokość stu metr. Pożar szerzył się przez całą noc. Straty sięgają 3 miliony dolarów.

Płactwo arktyczne na Bałtyku

Cała Zatoka Pucka zamarznięta — Nury czarnoszyjne i maskonury żerują na ławicach szprotów

Puck. (PAT.) W ciągu ubiegłej nocy małe morze, czyli zatoka pucka, ostatecznie zamarła na całej swej powierzchni 330 km kw. Do niedawna lód pokrywał zatokę poza Juratą i dochodził do granic Helu, dziś pokrywa ją na całej przestrzeni.

Lód nadal narasta, ulegając jednak w miejscu, gdzie się styka z zatoką gdańską, kruszeniu i splywa wielką krą. W miejscu tym prowadzą nadal

z powodzeniem rybacy połowy, gdyż ryby prą pod lód zatoki. Na zwalach lodu, jakie potworzyły się wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku, widzi się, zwłaszcza pod przyłaskiem rozewskim, licznych przedstawicieli płactwa arktycznego, pośród których najliczniej spotyka się nury czarnoszyjne i maskonury. Płactwo żeruje na ławicach szprotów.

Blum deklaruje współpracę z Niemcami...

Co na to nasi Abisynijczycy?

Paryż. (Tel. wł.) Premier Blum wygłosił na zgromadzeniu publicznym w Lyonie przemówienie, które oczekiwane było z dużym zaciekawieniem przez cały świat polityczny. Najważniejszym punktem przemówienia była sprawa stosunków francusko-niemieckich, która, zdaniem mówcy, wiąże się całkowicie „z uregulowaniem cało-

kształtu spraw europejskich, co znowu jest zasadniczym dążeniem Francji”.

Premier Blum zdeklarował współpracę Francji z Niemcami w takiej formie, jak z wszystkimi innymi narodami i pod koniec przemówienia rzucił hasło „szlachetnego współzawodnictwa na drodze wiodącej ku pokojowi”.

Dziecko zginęło w płomieniach

Jeden z mieszkańców, który wyskoczył oknem, doznał poważnych obrażeń na całym ciele

Chojnice, 25. 1. — W niedzielę około g. 19 z dotychczas nieustalonych przyczyn powstał pożar w domu drewnianym, własność p. Kręckiego w Rytlu, pow. chojnicki. Płomienie, podsypane przez silny wiatr, opanowały w krótkim czasie cały jednopiętrowy drewniany budynek, zamieszkiwany przez 14 rodzin robotniczych.

Podczas pożaru spłonęło żywcem dziecko jednego z lokatorów. Pewien mieszkaniec domu, uciekając przed o-

gniem, wyskoczył z okna pierwszego piętra, łamiąc sobie nogi w kilku miejscach.

Na miejsce pożaru przybyły straż pożarne z okolicznych wiosek i m. Chojnic, które objęły akcję ratunkową. Na miejsce wyjechał również starosta p. Lipski w towarzystwie prokuratora i lekarza powiatowego dr. Makomskiego. (k)

Układ wieczystej przyjaźni

Białogród (ATE) Podpisano bułgarsko-jugosłowiański układ wieczystej przyjaźni.

Układ podpisali obaj premierzy Stojadinowicz i Kiossewianow w niezwykle uroczystej formie.

Gen. Ugaki tworzy rząd

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi:

Powierzenie misji utworzenia nowego rządu gen. Ugaki przez cesarza nastąpiło w niebywałych dotychczas okolicznościach. Cesarz wezwał generała do swego pałacu o godz. 1 w nocy. Mianując gen. Ugaki nowym premierem, cesarz postąpił w myśl rady, udzielonej mu przez księcia Saiondy. Ugaki opuścił pałac cesarski o godz. 2 w nocy według czasu miejscowego, prosząc o udzielenie mu kilku dni czasu na utworzenie gabinetu.

Gen. Ugaki jest piątym synem biednego włościanina z prefektury Ayama. Nie skończywszy szkoły średniej, Ugaki dzięki swej wytrwałości dostał się do akademii wojskowej, po czym skończył szkołę sztabu generalnego.

Podczas swej długiej kariery wojskowej gen. Ugaki zajmował wielokrotnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Był on 5 lat ministrem wojny w pięciu gabinetach stronnictwa Minseito.

5 lat pozostawał w Korei, jako gubernator generalny tego kraju. Przeszedł nim być dopiero w r. ub. Nazwisko jego dzienniki wymieniały podczas każdego z ostatnich kryzysów politycznych jako kandydata na premiera.

Ugaki cieszy się wielkim poważaniem we wszystkich kołach politycznych. Opinia publiczna uważa, iż jest on mężem politycznym, dzięki któremu można będzie uniknąć dalszego zaostrożenia się tarć pomiędzy stronnict-

twami politycznymi a kołami wojskowymi.

Stronnictwo Minseito jest gotowe do poparcia gen. Ugaki. Prawdopodobnie podobne stanowisko zajmie również Sejukaj nawet, gdyby gen. Ugaki utworzył gabinet bez udziału przedstawicieli stronnictw politycznych.

Gen. Ugaki spotkał się z opozycją ze strony kół wojskowych. Powodem jej są obawy, iż gabinet, stworzony przez niego, nie pozwoli na reorganizację armii i na wzmocnienie dyscypliny. Ogólnie jednakże przypuszczają, iż gen. Ugaki zdola utworzyć gabinet, przezwyciężając trudności ze strony kół wojskowych. Prasa przywitała przychylnie gen. Ugaki. „Niszi-Niszi” uważa, iż powinien go poprzeć cały naród „Asachi-Szimbun” wierzy, iż doprowadzi on do załagodzenia antagonizmów, które przyczyniły się do obalenia Hiroty.

Echa procesu Radka i towarzyszy

Moskwa. (PAT.) W fabrykach, oddziałach wojskowych i kolektywach rolnych zapoczątkowana została szeroka akcja wiecowa, mająca na celu pośpiechanie Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i pozostałych współoskarżonych w oczach opinii.

Na wiecach uchwalane są rezolucje z żądaniem najwyższego wymiaru kary na spiskowców, których piętnuje się w dosadnych słowach: „Psy faszystowskie, zdrajcy ojczyzny itp”.

Uchwały na wiecach podkreślają, iż uczestnicy zgromadzeń postanawiają udzielić poparcia centralnemu komitetowi partii i Stalinowi.

Radio moskiewskie nadaje w językach francuskim, niemieckim i angielskim audycje, przeznaczone dla zagranicy i zawierające szczegółowe sprawozdania z procesu.

Zatrucie gazem

Katowice. Pozostawionych bez opieki w mieszkaniu niejakich Garlów troje małych dzieci w wieku od 3 do 7 lat uległo zatruciu gazem. Dwoje z nich zmarło, jedno zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zywcem spłonęli

Sztokholm (PAT.) W miejscowości Taerendoe w północnej Szwecji spaliło się żywcem troje dzieci w wieku od roku do 5 lat.

Powracająca do domu matka ujrzała dzieci leżące bez przytomności na podłodze płonącego domu. Czyniąc daremnie wysiłki ocalenia dzieci, poraniła się poważnie przy rozbijaniu szyb okiennych.

Sp. Maria Siemiradzka

W Rzymie zmarła sp. Maria z Prószyńskich Siemiradzka, wdowa po znakomitym malarzu naszym Henryku Siemiradzkim. Zmarła odznaczała się wielkimi walorami moralnymi, niezwykłą subtelnością kultury duchowej oraz wysokim poziomem obywatelskim.

Sp. Maria Siemiradzka zmarła u syna swego w Rzymie, który od szeregu lat zajmuje tam stanowisko sekretarza ambasady polskiej przy Watykanie.

Kartofle, które zmarzły

Zbiórka na pomoc zimową kartofli była dość niefortunna. Mianowicie na składach, a po tym podczas transportów ziemniaki zamarły lub podmarzły.

I tak w Warszawie przekazano do przeróbki 25 ton kartofli zmarzłych do fabryki „Złoty Potok”; do tej samej fabryki województwo warszawskie nadesłało do przeróbki 221 ton. W województwie łódzkim z 207 ton zepsutych ziemniaków sprzedano 49 ton, zamienione w gorzelnia 19 ton; 62 tony nie nadające się kompletnie do młócenia, zniszczono, a 77 ton rozdano bezrobotnym. Prawdopodobnie były to ziemniaki tylko podmarznięte. W województwie wileńskim sprzedano jedną tonę, a 239 ton podmarzniętych rozdano bezrobotnym. Na Śląsku 210 ton zamrzniętych częściowo sprzedano do gorzelnii, częściowo na karm dla bydła. W województwie krakowskim 60 ton przemarzniętych kartofli częściowo rozdano, częściowo sprzedano. (z)

Sensacyjna skarga

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie cywilnym w Warszawie znajduje się we wtorek, 26 bm. niezwykle sensacyjna sprawa o eksmisję jednego z największych w stolicy targowisk tzw. Kercelaka.

Do sądu wpłynęła skarga p. Władysława Kercelago przeciwko zarządowi m. st. Warszawy, w której domaga się p. K. od sądu wydania eksmisji straganów handlowych z placu Kercelago oraz wypłacenia tenuty dzierżawnej za ostatnich 10 lat, pobieranej jakoby bezprawnie przez zarząd miejski. Wysokość sumy tenuty, obliczona na podstawie oficjalnych źródeł, wynosi około miliona złotych. Uzasadnieniem tej skargi ma być rzekomo bezprawne wydzierżawienie przez zarząd miejski na swój rachunek miejsce różnym kupcom na placu należącym do rodziny p. Kercelago.

Warto zaznaczyć, że w obecnej chwili na „Kercelaku” znajduje się 800 straganów, a liczba handlujących tutaj prawnie wynosi 1200 kupców, nieprawnie zaś uprawiających handel jest znacznie więcej. Obroty dzienne wynoszą na tym targowisku około 40.000 złotych.

Wiadomość o tej sensacyjnej skardze wywołała zrozumiałe poruszenie wśród handlujących na „Kercelaku”, którzy oczekują z niepokojem na wyrok sądu w tej niezwyklej sprawie.

Stracił życie w ucieczce przed barbarzyństwem

Berlin. — Przed komisją lekarską w Berlinie powołany został kupiec berliński, Maks Weitkus, ojciec trzech dorosłych córek. Lekarze hitlerowscy orzekli, że kupiec ten musi poddać się „sterylizacji”, jako umysłowo chory. Kupiec odwołał się do wyższego sądu zdrowotnego w Berlinie, ale bezskutecznie, wobec czego postanowił zbiec. Za ostatnie pieniądze, jakie posiadał, kupił sobie bilet do Halli, a potem piechotą szedł przez Lipsk do Czechosłowacji, gdzie chciał zamieszkać u krewnych. Nie doszedł jednak do upragnionego celu. Po drodze, już w granicach Czechosłowacji, dostał się pod koła samochodu i poniósł śmierć.

Historia amerykańska

Nowy Jork. — Niezwykłą historię drukują gazety amerykańskie. Dwóch policjantów, patrolujących samochodem służbowym okolicę, powzięło pewne podejrzenia wobec samochodu osobowego, który spotkali w drodze. Zdawało im się, że dwaj pasażerowie tego auta to mordercy pewnego kupca. Aresztowali więc ich i urządzili się w ten sposób, że każdym samochodem jechał jeden policjant i jeden aresztowany morderca.

W drodze jeden z bandytów zdołał wyciągnąć policjantowi rewolwer i przyłożywszy mu lufę do czoła, zmusił go do rozwinięcia największej szybkości i pojechania na pustkowie. Drugi policjant, widząc, że dzieje się coś dziwnego, pedził jak tylko mógł, za pierwszym samochodem, lecz samochód prywatny nie mógł dognać umykającego chyżo samochodu policyjnego.

Poscig okazał się daremny, po paru godzinach zaś znaleziono pierwszego policjanta, przy drodze, zastrzelonego i przywiązanego kajdankami policyjnymi do skrzynki pocztowej.

Na uboczu

O co chodzi?

„Dziennik Popularny”, organ wójującego komunizmu, zamieszcza na pierwszej stronie na dwóch łamach listym drukiem p. t. „Niesłychane”, wiadomość, w której alarmuje opinię całego społeczeństwa polskiego o tym, jakoby została zbezczeszczona kultura polska i spontawierane zasady polskiej gościnności.

O co chodzi, zapyta czytelnik. Otóż o to, że w audytorium uniwersytetu warszawskiego przed wykładem prof. Łukasiewicza jeden z Polaków dostąpił do „cudzoziemca, uczonego belgijskiego”, jak podaje „Dziennik Popularny”, — Żyda — i prosił go o zajęcie miejsca po lewej stronie. Na ten fakt wszedł do sali prof. Łukasiewicz, i oto — według „Dziennika Popularnego” — stała się rzecz „niesłychana”. Profesor Łukasiewicz, powiadomiony o wypadku, powiedział: „Ten pan jest cudzoziemcem, należy go zostawić w spokoju”. „Dziennik Popularny” zadaje dramatyczne wprost pytanie: „A zatem? Zatem niecudzoziemców można nie pozostawiać w spokoju?” I w dalszym ciągu wysnuwa pod adresem prof. Łukasiewicza pretensję, że tak postąpił, a nie inaczej.

„Dziennikowi Popularnemu”, który z nieznaczącego faktu chce robić rację stanu o zasięgu międzynarodowym odpowiemy: Ow „cudzoziemiec, uczone belgijski”, nie był uczonym belgijskim, a zwykłym Żydem, może nawet uczonym, ale tylko Żydem. Belgijczyk na prośbę, zwróconą w grzecznej formie byłby zareagował jak należy. Tymczasem Żyd z Belgii, który zapomniał, że jest tylko w Polsce gościem, uważał za wskazane prośby nie posłuchać. Istotnie niesłychane jest, ale stanowisko „Dziennika Popularnego”, który staje w obronie takich właśnie przedstawicieli kultury i pozwala sobie przy tej okazji na ataki pod adresem prof. Łukasiewicza.

Zrozumiemy jednak stanowisko „Dziennika Popularnego”, jeżeli sobie uprzytomnimy, że jest on powołany do obrony Żydów. Zrozumiemy także jego denuncjatorskie zapytania pod adresem ministra oświaty.

W wiadomości

Niemcy obchodzą 225 rocznicę urodzin Fryderyka Wielkiego. Prasa poświęca tej rocznicy wiele miejsca. Należy zaznaczyć, że kult Fryderyka Wielkiego w Rzeszy narodowo-socjalistycznej ma charakter poniekąd obowiązkowy.

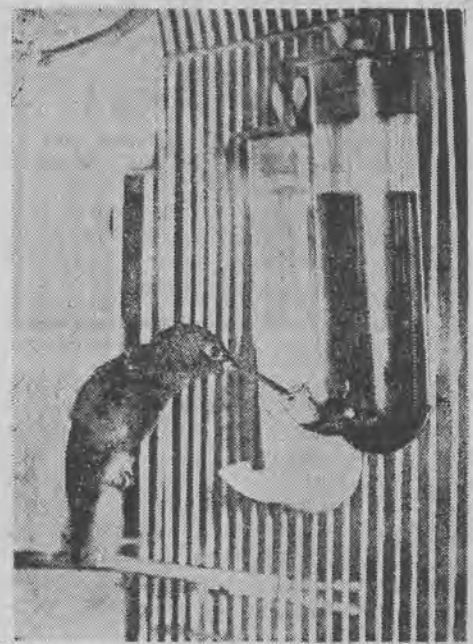
Komisariat generalny stwierdza, że data otwarcia Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu jest w dalszym ciągu wyznaczona na 1 maja 1937.

W Chicago otwarto uroczyste archiwum i muzeum polskie przy Zjednoczeniu Polsko-Rzymsko-Katolickim. Posiada ono wiele cennego materiału historycznego.

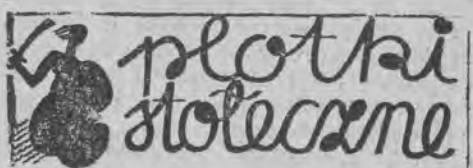
Sandzak Aleksandretty, który ostatnio stał się przedmiotem sporu między Francją a Turcją, otrzymał w sprawach wewnętrznych szeroką autonomię. W kołach politycznych nazywa się to utworzeniem drugiego Gdańska.

Podobno Portugalia miała zobowiązać się wobec Niemiec, iż odstąpi im Angolę, w drodze załatwiania sprawy kolonialnej. Koła rządowe wiadomości tej zaprzeczają.

Podobno kardynał Bertram uzyskał przyrzeczenie, iż cała delegacja biskupów niemieckich, bawiąca ostatnio w Rzymie, uzyska audiencję u kanclerza Hitlera. — Mówi się także o mającym rychło nastąpić wydaniu rozporządzeń wykonawczych do konkordatu.



Na wystawie ornitologicznej w Londynie, pierwszą nagrodę przyznano właścicielce barwnego kolibra. Ptasek ten, ważący zaledwie kilka gramów, robi 60 uderzeń skrzydełkami na sekundę. W ten sposób wydaje się jakgdyby tkwić nieruchomo w powietrzu, długim zaś dzióbkiem spija miód z próbki.



Przed paru dniami pojawiła się na łamach „Oregdownika” notatka o chorobie wiceministra spraw wewn. p. Henryka Kaweckiego. Był to sygnał zmiany na tym stanowisku.

Ale już w łecie rozchodziły się pogłoski o mającym nastąpić jego ustąpieniu. Pogłoski te się nie sprawdziły.

Zdaje się jednak, że obecnie zmiana w ministerstwie spraw wewnętrznych stała się aktualna. P. Kaweckiego już nie urzęduje w gmachu przy ul. Nowym Świecie.

Zmiana w ministerstwie spraw wewnętrznych nie jest objawem drobnym w naszym życiu publicznym. P. Kaweckiego czuwał nad bezpieczeństwem wewnętrznym państwa. To były uszy i oczy urzędu bezpieczeństwa.

P. Kaweckiego był od lat urzędnikiem bezpieczeństwa. Działał głównie na terenie stolicy, pracując bądź w komisariacie rządu, bądź w centrali ministerialnej. Od r. 1926 zakres jego wpływów nieustannie wzrastał, aż doszedł do faktycznego kierownictwa politycznego Min. Spr. Wewn. Przez szereg lat kierował departamentem politycznym spraw wewnętrznych i miał kontakt z wszystkimi stronnictwami. Oddziaływał na nie niekiedy bardzo silnie. On prowadził rozmowy z przedstawicielami mniejszości. Zmiana polityki ukraińskiej UNDA w wysokim stopniu została spowodowana przede wszystkim przez p. Kaweckiego, którego kontakt z postaciami Łuckim i Mudrym jest notorycznie znany. Ożywił się zawsze w okresie akcji wyborczej i wyszukiwał sytuację dla obrotu rządzącego.

W skromnej kawiarience odbywał konferencje z działaczami publicznymi i skutki takich rozmów daly się szybko odczuwać. Secesję grupy Wyzwolenia z Stronnictwa Ludowego z M. Malinowskim i M. Rogiem na czele poprzedziły właśnie ich rozmowy z p. Kaweckim.

Zaraz po wyborach wrześniowych r. 1935 został mianowany wiceministrem, a w parę dni potem został przez p. Prezydenta powołany w skład Senatu.

Cichy, niepozorny, słabowity, zapadający na serce, trzymał rękę na pulsie życia publicznego. Kiedyś uwidocznił się wybitna rola, jaką w ostatnim dziesięcioleciu odgrywał. Zwłaszcza dzisiaj na jej charakterystykę. Przekonaniowo ciążył ku ugrupowaniom lewicowym. Dawniej należał do lewego odcienia „Wyzwolenia”.

Kiedy w sobotę wieczorem ktoś wychodził na ulicę, a ruch teraz jest bardzo ograniczony, bo ludzie wskutek zimna wolą siedzieć w domu, musiał go uderzyć flagi, jakie dozorczy domów poczynali wywieszać. Naturalnie uprzedzali ich o tym posterunkowi. Ale widząc zachodził w głowę: dlaczego to się dzieje.

Ktoś dzwonił do instytucji publicznej z zapytaniem, z jakich pobudek miasto zaczyna się flagować.

— To ku czci wybitnego dostojnika francuskiego, który przybył do stolicy — odparł jakiś żartowniś. Ale kto nim miał być, już nie odpowiadano; przezornie odkładano słuchawkę.

— Pan nie wie? — brzmiała inna odpowiedź. — Przecież flagi są opuszczone do połowy masztu na znak żałoby z powodu śmierci papieża.

Istotnie wieczorem obiegła po stolicy pogłoska o Ojcu Św., pogłoska, która rychło okazała się na szczęście nieprawdziwa.

— To chyba w rocznicę powstania styczniowego — tłumaczył pewien posterunkowy

— No tak, miałyby to swój sens, gdyby flagowano dnia 22, w rocznicę. Ale w niedzielę, dnia 24, a więc po rocznicy?

— Znaczy się, że nie wiem...

Aż wreszcie dowiedziano się wszystkiego: chodziło o manifestację dnia Polaka za granicą! Prawda, że na nie dzień wyznaczono odpowiednie zbiórki i manifestacje. Ale żeby miasto flagować? Robi się tylko „galówkę”, wobec której mieszkańcy przechodzą obojętnie. Ze szkoda dla samej sprawy...

I poco?

WARSZAWIANIN.

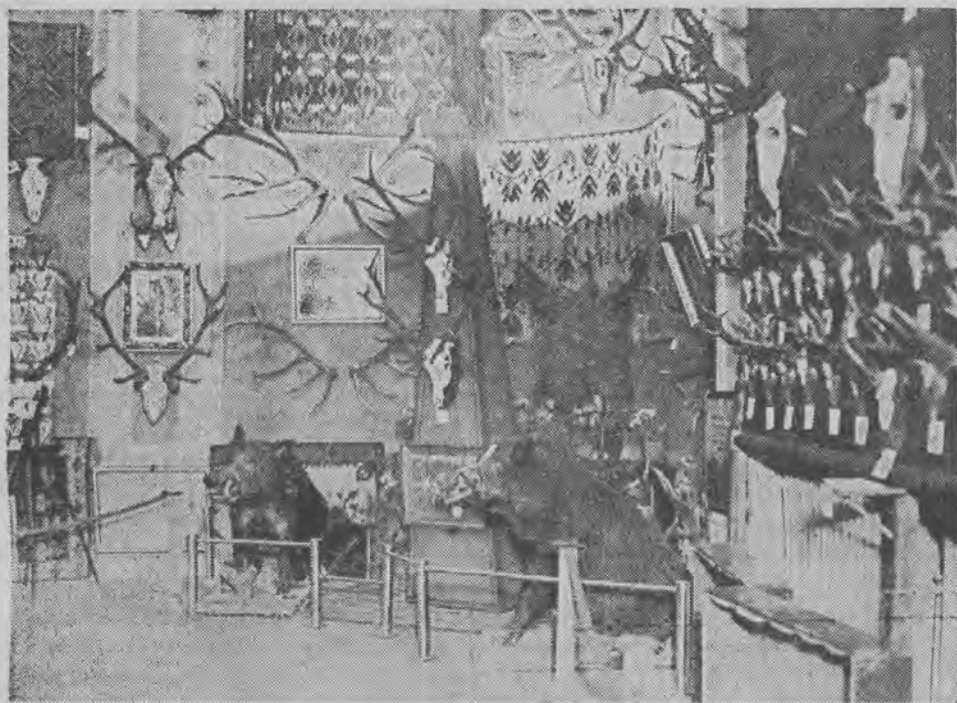
„Sanacja” nie chce wczesnych wyborów miejskich w Poznaniu

Radni „sanacyjni” oraz ich 14 zastępców (!) rzekli się mandatów radzieckich

Poznań, 25 stycznia. Dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu magistratu m. Poznania większością głosów, wbrew sprzeciwowi trzech ławników narodowych, należących prawnie uzasadnionemu, przyjął gremialne zrzeczenie się mandatów 25 radnych „sanacyjnych” oraz 14 ich zastępców (nie posiadających nawet jeszcze mandatów!).

Posunięcie to radnych „sanacyjnych” zmierza do tego, by Rada Miejska

nie została rozwiązana na podstawie art. 50 ustawy samorz., który przewiduje odbycie się nowych wyborów w ciągu trzech miesięcy, lecz na podstawie artykułu 69 ust. 3 o zdekompletowaniu Rady Miejskiej, który stanowi, że w tym wypadku wybory winny być zarządzone w ciągu sześciu miesięcy, który to okres może być przedłużony przez Radę Ministrów o dalszych sześć miesięcy.



W Poznaniu otwarto w niedzielę, z okazji 30-lecia Wlkp. Związku Myśliwych, wystawę łowiecką w domu Poznańskiego Banku Ziemiań (ul. Podgórna 10). Na zdjęciu fragment wystawy.

Skrzypiński a Żydzi

Druga sprawa przeciw Żydom-świadkom

Sieradz, 24. 1. — Człowiekiem, który przez 22 lata szukał sprawiedliwości przeciw swym zdrajcom, Żydom sieradzkim, jest znany dziś chyba w całej Polsce sieradzianin Skrzypiński. W procesie z Mehlem i Ickowiczem wyszedł zwycięsko. Zbrodnia z czasu okupacji niemieckiej została całkowi-

cie dowiedziona. Niewinność Skrzypińskiego i dwóch jego towarzyszy doli wyświetlona i niezbicie zadokumentowana.

Skrzypiński bezpośrednio przeżył dwa wielkie momenty w życiu: tragedię, gdy usłyszał przerażający i mrozący krew w żyłach wyrok śmierci;

drugi, gdy Sąd Rzplitej ogłosił wyrok, wymierzający Żydom-zdrajcom sprawiedliwość.

A kara za przestępstwo, za zdradę, za zbrodnię?

Za późno, przedawnienie. Czas sprzyjał Żydom. Taka jest zasada prawa. Trudno... Lecz nie przedawni się nigdy w duszy Polaka ohyda nikczemności i podłości. Pamięć przejdzie w pokolenia niewinnych ofiar zemsty żydowskiej, przejdzie w pokolenia wszystkich Polaków, a najwięcej sieradzan.

I wspomnieć tu trzeba pewnych jednostek refleksje, że może teraz Żydzi żałują tego niecznego czynu — zdrady, może mają trochę skruchy w sercu i żal za popełnioną zbrodnię?

O, próżne były takie mniemania!

Okazali się tymi samymi Żydami-zdrajcami, jakimi byli wtenczas, kiedy trzy niewinne ofiary na śmierć wydali przed niemiecki sąd wojenny przed 22 latami.

I teraz starali się do ostatniej chwili podstępnie dowieść winy na niewinnych skazańcach. Próbowali wszelkich im możliwych, dostępnych i wykombinowanych z żydowską wyrafinowaną przebiegłością metod i środków; ba, nawet udawali się do świadków Skrzypińskiego, by po judaszowsku kupić krew niewinnego skazańca i jeszcze raz spowodować powtórnie wyrok choć nie śmierci, ale uczynić go winnym, by siebie wybielić!

Nie udało się. Sprawiedliwości stało się zadość.

Po wyroku Skrzypiński szuka sprawiedliwości dalej. Wnosi ponownie sprawę do sądu przeciw Żydom-świadkom ze strony Mehla, którym chce udowodnić fałszywość zeznań przed sądem polskim i wykazać znów w tej sprawie inicjatywę podstępnej roboty Mehla i jego synowej Estery i innych. Zeznania żydowskich świadków były przeciwne zeznaniom świadków ze strony Skrzypińskiego, Sąd dał wiarę świadkom Skrzypińskiego i zawyrokował sprawiedliwie. Więc prawda była po tej stronie, a fałsz po stronie świadków Żydów. Wobec tego za fałsz Żydzi muszą być ukarani i ten, który ich użył dla swej niecznej obrony, tj. Mehl. Na poparcie swej sprawy — sprawiedliwy los tak zrzucił — Skrzypiński otrzymał już po wyroku listy od b. sanitariuszy z Niemiec, którzy kategorycznie stwierdzają niewinność Skrzypińskiego i oświadczają, iż ani on, ani jego towarzysze śp. Bekier i Bobrowski nie mieli nic wspólnego z zabiciem ich przez dragonów rosyjskich do niewoli w 1914 r.

Na wynik tej sprawy, który niezawodnie skończy się ukaraniem Żydów, oczekuje społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem.

Dzień Polaka z zagranicy

Warszawa. (PAT). Cały kraj zadokumentował w niedzielę w szczególności uroczysty sposób serdeczną łączność z 8-milionową rzeszą Polaków rozsiadanych po całym świecie. W ramach „Dnia Polaka z zagranicy” odbyły się w najdalszych nawet zakątkach Rzplitej liczne obchody, w których uczestnicy dawali szczery wyraz spójni, łączącej naszą emigrację z macierzą.

Wszystkie miasta i miasteczka były udekorowane flagami o barwach państwowych. Wszędzie odbywały się nabożeństwa, pochody, akademie, przedstawienia i zbiórki.

Żadamy odzydzenia handlu i wytwórczości dewocjonalii

Upokorzenie godności katolickiej — 80 milionów dochodu czerpią Żydzi — Kiedyż się skończy żydowski przywilej? — Wniosek Narodowego Klubu Radnych w Częstochowie — Socjaliści w żydowskiej obronie

Częstochowa, w styczniu. Jest coś upokarzającego godność katolika i haniebnego zarazem w bezwstydnym opanowaniu wytwórczości i handlu dewocjonaliami przez Żydów.

Bolesnym jest pomyśleć, że przedmiotem, symbolizującym dogmaty wiary: krzyże, koronki, różańce, medaliki, obrazki są wyrabiane i sprzedawane przez Żydów, a stanowią narzędzie wzrostu kapitału żydowskiego.

Wytwórnictwo żydowskie dewocjonalii załazy cały kraj. Roi się od nich na Nalewkach, skąd kramarze i sklepikarze polscy rozprowadzają je po

całej Polsce, skąd wysyła się je do Ameryki i innych państw o licznej kolonii polskiej.

Tandeta, wyrabiana w pokątnych i potajemnych fabryczkach żydowskich, z ominięciem podatków i świadczeń socjalnych, wytrzymuje skutecznie walkę z wyrobami polskimi i stanowi potężne źródło dochodów dla żydostwa.

Dość wymieniać cyfrę 80 milionów zł osiąganych przez Żydów jako roczny dochód z tej gałęzi produkcji i handlu, aby sobie uświadomić, jaki haracz ściągają Żydzi z najpodnościejszych

uczuc religijnych polskiego ludu.

Wykorzystując w cyniczny sposób religijność Polaków, zastrzegali sobie Żydzi jednocześnie w kodeksie religijno-prawnym (Szulchan Aruch), że przedmiotem kultu żydowskiego: „talesy”, „tefilin”, „cicith” i „mezuzy” nie mogą być nie tylko wyrabiane, ale nawet tknięte ręką goja.

Walka z zalewem żydowskim w handlu dewocjonaliami jest przeto jedynie walką o równouprawnienie.

Żadamy dla religii panującej katolickiej tych praw, które ma religia żydowska. Czyż cztery miliony Żydów

ma posiadać kosztem tyłu bezrobotnych Polaków haniebny przywilej wyzysku naszych uczuć?

Narodowa Częstochowa od kilku lat prowadzi bezwzględna walkę z Żydami na tym odcinku. Tutaj bowiem, o kilkaset kroków od cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, rozsiadły się potężne firmy żydowskie: Dawida Szajkowicza, H. Fajglowicza, Berka Rozenzafta, Abrama Weinbaum, ogniskujące w swych zakładach cały handel dewocjonaliami.

Istnienie Żydów w tej dzielnicy, ich butne zachowanie się, prowokujące ludność katolicką, niejednokrotnie wywoływało niepokój publiczny. Znane są w całej Polsce zajścia w dzielnicy podjasnogórskiej, w wyniku których cały szereg narodowców został pobity i uwięziony.

Kilka drobnych firm żydowskich padło, lecz reszta, ufając pomocy czynników prawnych, trwa nadal wbrew woli całego niemal polskiego i katolickiego społeczeństwa.

Obóz Narodowy w walce nie ustął. Narodowy Klub Radziecki w Częstochowie złożył wniosek w Radzie Miejskiej następującej treści:

„Rada Miejska wypowiada się przeciwko dalszemu opanowywaniu przez Żydów handlu i przemysłu dewocyjnego; oświadcza, że dotychczas prowadzony przez Żydów i handel i produkcja dewocjonalii w Częstochowie wywołuje wzrastające uczucie oburzenia i może spowodować zbędne konflikty i zatargi; postanawia zwrócić się do czynników decydujących, by na drodze ustawodawczej przeprowadzono zasadę, że przedstawicielom jednego wyznania nie wolno zajmować się wytworzeniem i handlem przedmiotami kultu religijnego innego wyznania, ściślej mówiąc, by Żydom nie wolno było zajmować się rzemiosłem, i handlem przedmiotami chrześcijańskiego kultu religijnego.”

Ciekawe koleje odbywał ten wniosek. Przed jego rozpatrzeniem na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej Żydzi i socjaliści wspólnie z „sanacją” zerwali posiedzenie, nie chcąc dopuścić do dyskusji na ten temat, a na ostatnim posiedzeniu został on odrzucony głosami Żydów i socjalistów.

Socjaliści i tutaj nie zawiedli. Stwierdzili wyraźnie, że są sługami kapitału żydowskiego i wiedzą dobrze, jak go bronić. Obróńcy Szajkowiczów, Weinbaumów, Fajglowiczów — kapitalistów żydowskich, przeciwko setkom straganiarzy i kramarzy polskich dobrze się spisali. Znowu nowe finansy napłynęły do „folksfronту”, który ułatwił płatnym partyjnym meniom dorwanie się do złota.

Pomimo jednak sojuszu Żydów z ich parobkami, musi zostać wydana ustawa, zamykająca Żydom dostęp do handlu i wytwórczości dewocjonalii. Jeżeli rząd rosyjski, którego zadaniem było zgnębienie polskiego przemysłu i handlu, nie dopuścił i zabronił w swym ustawodawstwie Żydom zajmować się wytwórczością i sprzedażą przedmiotów kultu religii chrześcijańskiej, tym bardziej musi to uczynić zgodnie z opinią całego katolickiego społeczeństwa rząd polski.

Jeżeli rząd obecny tego nie uskuteczni — uczyni to Rząd Narodowy.

R. S.

Epilog

śmiertelnego postrzelenia

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek przed sądem okręgowym toczyła się w Warszawie rozprawa przeciwko kierownikowi jednej z agencji dziennikarskich, Michałowi Kwiatkowskiemu, który dowiedział się o awanturze, jaka wydarzyła się przy ul. Pańskiej pomiędzy niejakim Turkowskim, a jego znajomą Ostrogórką, pobiegł na miejsce, aby zebrać informacje o wypadku. Gdy wszedł do pokoju, gdzie była Ostrogórką, zaczął się dobijać do drzwi pijany Turkowski. Kiedy temu ostatniemu nie otworono drzwi, zaczął się dobywać przez okno i przy tej sposobności zwinął i odgrażał się Kwiatkowskiemu, który wówczas zagroził Turkowskiemu, by nie wchodził do pokoju, gdyż będzie strzelal.

Gdy to nie poskutkowało i Turkowski zaczął dobijać się do pokoju, Kwiatkowski raz strzelił na postrach, a drugi raz wymierzył wprost w Turkowskiego. Od tego strzału Turkowski padł śmiertelnie ranny. Sprawę odroczone celem zwołania dalszych świadków.

Częściowe uchylenie konfiskaty głośnej książki Jędrzeja Giertycha

Proces o „Tragizm losów Polski” ma odbyć się w Warszawie?

Starogard, 25. 1. — Księgarnia i Drukarnia „Pielgrzyma” w Pelplinie wydała książkę p. Giertycha pt. „Tragizm losów Polski”. Wydanie to jednakże nie doszło na półki księgarskie, ponieważ cały nakład w ilości blisko 1400 kg druku został skonfiskowany.

Obecnie postanowieniem sądu okręgowego w Chojnicach, wyd. zamiejs. w Starogardzie, zajęcie to zostało uchylone co do pierwszych dwóch działów książki, mianowicie ark. 1—337 wraz z wstępem. Sąd zarządził zwrócić tę część książki drukarni „Pielgrzyma”.

Konfiskaty pozostałej części książki sąd nie uchylił.

Wobec tego, że proces karny w sprawie konfiskaty książki wyznaczony został przed sądem okręgowym w Chojnicach, sąd chojnicki postanowił na wniosek p. Giertycha zwrócić się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu w Warszawie, gdyż tam zamieszkuje większość świadków, którzy w tej sprawie mogą złożyć najważniejsze zeznania.

Salomonowy wyrok P.A.L-u w sprawie Rzymowskiego

Akademik Rzymowski nie popełnił plagiatu — ale zastosowane przez niego metody pracy „przyczyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa”

Według doniesienia Polskiej Agencji Telegraficznej odbyło się w tych dniach w Warszawie posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, na którym m. i. zajmowano się także głośną sprawą członka P.A.L-u Wincentego Rzymowskiego, posądzonego o dopuszczenie się plagiatu w stosunku do dzieła angielskiego pisarza Russella.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nalkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Zeleński.

Charakterystyczne w swym ujęciu orzeczenie w sprawie Wincentego Rzymowskiego brzmiało, jak następuje:

„Polska Akademia Literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektóre odłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki b. Russella i z artykułu J. Prevosta, ustaliła co następuje:

Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę również bez podania źródła.

Zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawiązań oryginalnych prac literackich, mógł być obejść się bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozniesienia plagiatu.

Ze jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie, w szczególności zaś wysoce odpowiedzialna godność członka P. A. L. nakłada na niego obowiązki czuwania nad dobrymi obyczajami piśmarnymi, P. A. L. wyraża przekonanie, że zastosowanie w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przyczyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa.”

Wszelkie zaburzenia w płucach...

mogą prowadzić do gruźlicy, toteż muszą być one wcześniej leczone i usuwane. Przy uczuciu duszności, chrypie, zaflegmieniu, kaszlu stosuje się Ziola magistra Wolskiego ze znak ochr. „Pulmosa”, zawierające

rzadką roślinę chińską Schin-Schen. Uodparniają one organizm i łagodzą cierpienia płucne. — Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Ziola 14.

n 36 586

Po zębach go poznacie...

Z zawodu złodziej, z zamiłowania pacjent lekarzy dentystów okradł 26 gabinetów lekarskich — Jak poznano notorycznego złodzieja?

Warszawa. (Tel. wł.) Do gabinetu lekarza-dentysty Kazimierza Dziarskiego przy ul. Pułaskiej przyszedł pacjent, którego służąca zatrzymała w poczekalni, a następnie zawiadomiła zonną dentystę, również lekarz, gdy tymczasem przybyły pacjent zaczął plondrować w gabinecie lekarza.

Gdy nadeszła służąca, zauważyła, że manipuluje on coś przy biurku i pośpiesznie chowa do kieszeni. O swoim spostrzeżeniu służąca zawiadomiła swych chlebodawców. Wtedy p. Dziarski polecił pacjentowi zaczekać aż przygotuje narzędzia.

W międzyczasie zatelefonował do swojej siostry Urbańskiej, również lekarza-dentysty, która w listopadzie została okradziona w podobny sposób przez złodzieja, podającego się za pacjenta, i poprosił ją, ażeby przybyła, podając jej równocześnie rysopis.

P. Urbańska nie mogła sobie przypomnieć rysopisu, jednak na podstawie podanego użębienia pacjenta, u którego przypomniała sobie brak kilku zębów, jednego zepsutego itd., zapewniła, że jest to ten sam złodziej-pacjent. P. Dziarski polecił siostrze ażeby przybyła do niego dla konfrontacji. Przybyła istotnie poznała w rzekomym pacjencie złodzieja, który ją okradł. Wtedy zawiadomiono policję.

Przybyli wywiadowcy dokonali rewizji u zatrzymanego, nazwiskiem Kazimierza Mosiewicza, u którego znaleźli rozmaite przyrządy, złote zęby,

sztuczną szczękę itd. Mosiewicz przyznał się, że chciał okraść lekarza, p. Dziarskiego, i że poza tym schował pod poduszką na tapczanie dalsze części złotych szczęk i sztucznych zębów, że poza tym dotąd okradł w ten sam sposób 26 gabinetów lekarskich. Poza tym grasował po przedpokojach i poczekalniach, w których wypróżniał pałta i kieszenie pacjentów. U jednego z lekarzy ukradł oprócz innych rzeczy gotówkę w wysokości 1.200 złotych. (w)

„Płomyk” przed sądem

Warszawa (Tel. wł.) Rozprawa apelacyjna redakcji „Płomyka” odbędzie się dnia 3 lutego. (w.)

Kobiety soltysami

Puck. (PAT). Jedynym powiatem w Polsce, gdzie urząd soltysów sprawują również kobiety, jest powiat morski. Ostatnio gmina Wielki Dąbrowa wybrała jako soltysa p. Małgorzatę Trepczykową, która jest drugą kobietą, pełniącą ten urząd w powiecie.

Przerwany lot

Paryż. (PAT). Min. Lotnictwa otrzymało z Hanoi wiadomość, iż lotnicy Doret i Micheletti byli zmuszeni lądowania z powodu niepogody.

Samolot opuścił się na jedną z wysp, znajdującą się w Zatoce Tonkińskiej. Lądowanie odbyło się zupełnie normalnie.

Czytajcie i prenumerujcie

dwutygodnik

KOBIETA POLSKA

katolickie i narodowe pismo poświęcone zagadnieniom interesującym kobiety.

Prenumerata miesięczna 80 gr

Prenumerata kwartalna 2,40 zł

Egzemplarze okazowe bezpłatnie wysyła

Administracja Poznań, ul. Stroma 27, m. 5

telefon 65-55

nr 1023/6

Zydowskie pretensje

Warszawa (Tel. wł.) Żydzi studenci warszawscy złożyli na ręce rektora memoriał przeciwko rozdzielaniu ławek i przeciw nalepianiu żółtych kartek z napisem „Żyd” na ławkach, zaznaczając, że fakt ten „godzi najbardziej w godność człowieka, którą w nas pielęgnowano w szkołach polskich”. (w.)

Grypa szaleje w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Mróz w poniedziałek w stolicy osiągnął 17 stopni. Nieliczne wagony tramwajowe były ogrzewane, ale za to zupełnie przepelnione. Grypa szaleje w całej pełni. Mniej więcej jedna piąta pracowników tramwajowych rozchorowała się. Opóźnienie pociągów w stolicy jest nieznaczne. Zmalał nieco dowóz produktów do Warszawy. Liczba wezwań o poradę lekarską zwiększyła się w ubezpieczalni społecznej o 35 proc. Państwowy Instytut meteorologiczny zapowiada, że mrozy ustaliły się w Polsce na czas dłuższy. (w.)

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłucnych

Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33

Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 10 814

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 25 stycznia 1937 r.

Belgia 89,00. Holandia 289,50. Kopenhaga 115,92. Londyn 25,92. Nowy Jork (czek) 5,28 1/2. Nowy Jork (kabel) 5,28 1/2. Paryż 24,65. Praga 18,46. Sztokholm 133,770. Szwajcaria 121,00. Orléans 130,20. Uspokojenie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Poznań, 25. 1. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 30 tonn par. Poznań	21,60
Owies 30 tonn par. Poznań	20,00
Owies 30 tonn par. Poznań	19,85
Owies 30 tonn par. Poznań	19,80
Owies 75 tonn par. Poznań	19,75
Owies 30 tonn par. Poznań	19,65

Ceny orientacyjne:

Żyto (Uspokojenie spokojne)	21,25—21,50
Pszenica (Uspokojenie spokojne)	25,50—25,75
Jęczmień browarowy	25,50—26,50
Uspokojenie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21,50—21,75
Jęczmień 667—676 g/l.	22,50—22,75
Jęczmień 700—715 g/l.	24,00—24,75
Uspokojenie spokojne.	
Owies	19,00—19,50
Uspokojenie spokojne.	

Makaz:

żytnia wylag. 0-30% wł. w.	32,25—32,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	31,75—32,25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	30,25—30,75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	23,00—23,50
żytnia posł. pon. 65% wł. w.	21,25—21,75

Uspokojenie spokojne.

pszena gat. I wyc. 0-20% wł. w.	42,50—43,50
pszena gat. IA 0-45% wł. w.	41,50—42,00
pszena gat. IB 0-55% wł. w.	40,00—40,50
pszena gat. IC 0-60% wł. w.	39,50—40,00
pszena gat. ID 0-65% wł. w.	38,50—39,00
pszena gat. IIA 20-55% wł. w.	37,50—38,00
pszena gat. IIB 20-55% wł. w.	36,75—37,25
pszena gat. IID 45-65% wł. w.	33,75—34,75
pszena gat. IIF 5-65% wł. w.	29,75—30,75
pszena gat. IIIA 65-70% wł. w.	23,25—24,25
pszena gat. IIIB 70-75% wł. w.	20,25—21,25

Uspokojenie spokojne.

Otreby żytnie stand.	15,25—15,75
Otreby pszenne grube stand.	15,50—16,00
Otreby pszenne średnie stand.	14,50—15,25
Otreby jęczmienne	15,50—16,75
Rzepak zimowy	50,00—51,00
Siemię lniane	43,00—46,00
Gorzyczka	30,00—32,00
Groch Wiktoria	20,00—23,50
Groch Folgera	22,00—24,00
Mak niebieski	65,00—68,00

Koniczyna czerwona surowa

Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	80,00—100,00
Koniczyna biała	80,00—115,00
Makuch llniany w tafłach	23,25—23,50
Makuch rzepak. w tafłach	18,75—19,00
Makuch słon. w tafłach 42—43%	24,50—25,50

Siłma pszena luzem

pszena prasowana	1,90—2,15
żytnia luzem	2,40—2,65
żytnia prasowana	2,00—2,25
owsiana luzem	2,75—3,00
owsiana prasowana	2,25—2,50
jęczmienna luzem	2,75—3,00
jęczmienna prasowana	1,90—2,15
jęczmienna prasowana	2,40—2,65
Siano zwykłe luzem	4,30—4,80
zwykłe prasowane	4,95—5,45
nadnotekłe luzem	5,20—5,70
nadnotekłe prasowane	6,20—6,70

Ogólne uspokojenie spokojne.

Ogólny obrót: 1274,6 tonn, w tem żyta 337 tonn, pszenicy 135 tonn, jęczmienia 175 tonn, owsa 240 tonn.

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

5.000 zł.: 74457 83157 102642 184443

2.000 zł.: 22057 81917 116912 135582 154939 164732 168706 171627 173218 182835 192725

1.000 zł.: 28812 35844 39026 41225 43494 45834 47092 48263 58358 59190 60458 63117 87697 90398 90690 95386 99016 102555 128566 129372 130688 143219 146368 157297 163121 168987 170074 175388

Wygrane po 200 zł.

30 70 287 540 97 601 706 875 966 1136 332 407 573 942 59 62 2399 429 526 726 53 897 3052 76 128 70 87 220 330 72 697 776 863 4075 198 207 98 99 380 418 56 96 671 76 762 937 39 5145 351 450 530 629 702 65 800 982 6027 146 80 423 593 633 827 72 965 7474 550 56 89 778 856 86 910 8030 320 490 595 666 68 9143 458 516 706 893 944 10020 147 250 452 515 926 11106 304 439 559 69 608 29 797 841 87 915 17 66 97 12053 114 28 233 313 70 725 85 981 13117 24 51 350 463 528 73 650 914 30 78 98 14092 120 46 389 97 463 638 798 15198 309 57 530 66 646 719 95 16151 271 381 431 598 651 56 766 920 17053 282 519 73 690 93 719 18024 92 130 76 241 462 807 40 946 19015 383 98 589 879 097 33 20068 150 319 432 785 21020 29 361 524 692 847 908 22100 242 83 415 67 73 759 813 958 23384 625 51 849 79 953 24045 55 100 243 396 440 610 949 64 25086 180 211 98 500 39 609 21 767 898 26184 217 322 785 94 804 910 27010 151 295 597 693 764 86 910 28 58 28329 413 14 542 55 650 56 741 857 988 29322 229 355 97 606 41 809 913 30022 30 186 302 4 51 642 61 905 31340 416 59 86 506 81 642 818 50 32113 212 22 81 376 868 935 33054 144 470 84 534 673 787 811 941 34040 66 348 489 706 827 72 925 35004 190 261 504 78 640 817 36030 145 64 226 92 421 514 20 606 50 89 882 984 37022 31 202 369 883 909 38303 554 69 847 943 39067 169 365 473 539 46 632 41 872 93 964.

40072 590 672 793 804 11 38 71 900 5 15 41 86 41069 145 49 223 27 42 52 425 59 92 516 717 61 918 30 42053 96 144 72 237 74 437 77 521 79 608 28 99 764 844 43097 290 315 53 437 513 916 44171 232 56 365 576 588 45046 362 948 46013 82 95 126 257 339 806 12 783 883 933 41 47007 76 341 54 632 73 876 48019 29 95 149 93 319 49 62 453 562 809 10 911 49006 96 122 33 94 240 321 65 403 21 94 519 618 759 890 956 50102 23 54 207 31 64 79 722 74 998 51372 428 41 604 13 75 808 58 79 912 52 81 96 52013 158 228 34 643 943 53024 34 74 174 242 455 548 621 810 93 971 54055 57 99 136 313 58 91 455 697 735 99 55088 147 65 86 281 356 430 670 763 75 874 56010 57 107 49 328 569 776 97 874 57083 88 89 235 76 380 547 673 96 878 87 58127 50 61 344 412 59 92 674 703 951 65 59141 54 311 407 62 67 546 51 656 706 24 79 830 971 60015 161 229 35 91 321 25 35 635 834 46 84 6158 301 447 506 39 42 727 804 939 62120 373 507 9 643 728 842 63092 173 252 308 521 92 624 928 64140 428 97 674 928 97 65131 330 475 95 640 92 730 27 825 62 65 66079 112 87 214 355 65 408 82 530 42 690 17 916 62016 72 347 53 534 621 96

721 938 157018 117 208 529 38 671 939 158038 46 254 96 319 49 51 504 13 754 159030 414 614 93 726 828 908 160179 298 370 432 622 667 826 30 161146 223 560 162088 255 75 78 361 589 682 768 992 163091 477 572 97 610 988 164281 375 402 17 74 620 733 43 947 165139 230 69 98 455 66 598 610 62 816 903 166124 30 354 550 90 750 889 167026 144 227 92 324 41 63 74 90 537 697 836 983 97 168070 218 25 396 99 434 629 84 108 47 92 902 67 95 169008 67 813 214 60 424 38 78 699 170074 136 53 267 355 510 39 71 730 991 171003 11 27 28 363 466 622 811 172280 81 84 335 480 518 38 76 631 86 712 35 815 173000 30 62 143 81 242 430 570 99 658 767 842 906 24 98 174012 295 401 568 91 707 60 977 175060 66 132 44 550 51 646 98 750 176278 328 73 433 83 976

177031 121 92 375 405 752 861 981 178327 70 99 520 55 179042 78 277 593 761 88 903 180056 125 267 99 311 429 761 838 918 181106 17 49 268 512 58 799 954 78 182012 155 449 542 627 41 775 832 183009 133 242 398 458 725 954 70 184177 305 540 81 97 768 830 47 54 970 91 185127 393 594 689 176095 148 62 422 515 674 187053 115 74 201 8 44 340 478 549 88 724 28 824 188185 323 606 957 64 189112 293 339 82 95 469 80 557 667 796 993

190161 66 309 494 532 670 922 101135 380 433 63 513 641 998 192305 466 85 550 74 675 737 193020 58 128 459 617 28 93 717 883 194471 794 830

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

541 65 664 718 850 1096 122 925 2102 278 319 585 611 24 922 3339 4059 288 71 373 435 736 980 5041 65 415 609 829 6527 962 74 7098 125 409 987 8194 268 311 9047 390 407 26 10372 400 45 69 696 810 939 11110 203 32 426 567 12506 58 630 990 13047 182 227 333 520 851 14005 198 770 828 927 15021 581 16190 17012 266 79 550 85 630 741 18286 666 744 19026 182 312 416 88 606 784 20170 274 553 73 764 903 21014 321 592 607 881 95 22064 304 5 23044 948 72 94 24320 43 883 25210 364 67 495 582 845 26125 292 557 650 757 947 27070 379 28227 339 760 874 29333 58 564 894 30603 31 729 31071 181 597 32020 109 215 533 43 880 910 88 33081 247 332 647 805 91 908 34150 327 85 884 35810 588 922 36121 43 376 463 37203 674 38625 39188 253 71 368 486 545 62 80 638 40075 105 65 722 41616 42024 106 83 590 847 915 84 43026 86 650 728 923 36 44123 915 97 46109 81 252 469 704 982 86 47000 26 49 152 372 48298 580 83 686 702 877 49241 714 861 40487 536 821 51024 45 447 527 31 75 626 51 832 54 52261 318 42 415 735 53246 426 84 87 54113 289 384 651 68 55040 45 188 246 567 726 949 67 56094 375 57105 97 407 564 693 710 46 868 58370 59181 206 63 565 559 940 60452 530 37 38 695 812 937 61175 93 514 645 789 62004 248 612 14 739 68233 519 604 784 64007 265 802 65203 395 66074 466 721 67172 271 84 86 309 698 68045 76 92 741 868 982 69108 412 711 828 70287 451 550 742 945 96 71066 165 356 480 532 676 73365 69 422 670 74066 73 302 518 670 737 985 75545 409 69 800 968 76024 419 80 922 77028 311 19 75 78 447 839 907 78193 343 444 565 95 863 79212 330 743 80153 229 511 886 81345 89 495 504 616 764 960 82272 514 75 797 83030 478 724 84417 870 85058 199 86094 166 614 56 708 48 78 883 87179 204 64 550 779 88552 760 89018 60 162 203 398 572 634 923 24 90058

272 91038 194 312 711 21 92888 462 593 708 885 93110 298 792 94026 196 358 453 546 635 95077 495 611 96147 76 369 544 669 82 97488 927 98186 91 228 426 535 634 786 99047 106 490 524 47 94. 100048 102 109 204 61 439 620 773 891 103077 239 566 733 87 99 944 80 104030 199 566 938 105591 641 375 955 106143 264 610 107032 158 209 67 323 922 108112 262 840 909 109055 378 496 563 110343 528 613 901 111239 531 54 752 998 112101 164 244 61 599 113311 428 764 902 88 114005 98 352 987 115074 113 273 915 116376 572 652 764 849 117055 267 531 676 867 93 118028476 97 379 414 59 119160 257 326 547 120011 39 125 42 278 346 553 713 870 121036 134061 245 379 903 122118 75 123685 709 885 124296 819 125079 128925 126619 950 127248 462 850 128007 356 770 81 129143 261 609 701 7 816 905 43 50 130050 294 131126 700 64 914 132259 13312 203 418 24 134784 830 70 135009 447 136089 260 326 62 558 6671 751 847 73 905 57 96 138799 139058 324 704 140200 324 418 615 703 991 141284 337 752 847 57 142065 292 499 587 701 983 143017 221 27 53 327 491 502 658 82 70 144249 418 706 145112 346 408 682 83 957 146129 212 317 433 554 147049 194 917 58 68 148031 684 782 149366 492 617 19 27 150330 512 13 624 15108 394 483 775 828 36 916 152437 528 735 42 872 153417 86 154334 734 155111 60 238 371 825 901 156243 493 822 63 157020 435 626 717 825 992 158440 501 730 89 159173 589 762 160140 299 541 882 161020 48 54 216 162116 42 559 662 163564 687 739 992 164491 574 725 815 165132 377 504 964 166202 376 167023 407 591 639 865 950 168272 85 574 628 736 169412 56 17147 327 538 868 171008 151 360 74 817 172133 579 667 778 955 173156 64 251 362 741 964 174169 531 66 606 931 60 75 17518 215 463 621 92 176198 454 550 635 782 92 955 177075 98 142 88 301 95 498 178020 1291 290 436 510 179472 747 821 983 180006 370 614 874 966 181083 839 984 182048 94 115 0 97 665 754 827 97 967 183033 437 706 184010 321 455 894 185214 55 65 432 71 756 186762 187328 43 437 188122 217 519 619 760 970 198126 567 701 90 803 82 190020 308 689 921 191089 527 992 192354 570 634 82 193146 299 358 650 194091 222 29 76 956

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr.: 80759. 10.000 zł. na nr. 39346. 152285 5.000 zł. na nr. 19528 77305 138827. 2.000 zł.: 3713 9937 17293 28817 30416 37259 40823 45745 63764 152190 1000 zł. 24179 31333 36370 41642 46083 52645 58206 64944 82430 86823 87178 93573 114874 124340 126983 127796 129399 142763 143470 143845 148468 148479 149809 149830 154752 164505 191294 192614 192383 192793 194929.

Wygrane po 200 zł.

6 10 291 444 525 1013 81 92 93 107 98 585 912 2032 569 721 95 326 320 640 827 421 22 539 798 5381 475 6030 642 119 337 836 902 7283 521 624 724 8054 221 532 9549 770 911 10308 704 11794 803 12069 252 7384 13032 342 533 796 882 86 913 14004 112 685 744 15029 61 16096 164 236 743 837 907 17067 128 360 893 997 98 18483 649 750 84 938 19127 381 20003 217 436 577 902 21418 561a 796 22212 48 56 61 303 594 23135 594 24001 463 599

635 836 26115 81 86 503 62 74 27105 480 699 810 28222 596 781 852 72 75 995 29024 125 37 41 413 528 724 872 30077 497 568 663 886 720 55 31047 270 303 29 837 32290 335 517 770 829 66 33160 34099 690 847 35250 302 36015 812 935 37000 25 95 507 38426 39233 445 653 973 40054 321 576 41050 248 316 438 80 31 42644 832 54 99 43228 55 393 531 33 738 82 837 70 44016 398 751 9999 45380 99 405 533 680 892 950 46005 496 622 934 47069 933 48074 543 45 943 49024 171 285 50423 539 710 51258 396 454 577 681 799 921 52015 93 130 663 53010 172 244 463 549 54019 145 70 393 418 36 64 785 55648 727 937 56195 488 91 93 921 57013 160 752 965 58045 69 116 45 381 820 77 998 59137 474 517 660 60269 96 405 43 720 150 61 201 641 818 62015 137 265 398 587 63819 64139 296 538 715 75 937 65255 69 759 822 53 933 66029 550 880 67139 276 90 661 68024 141 368 438 664 829 69420 37 50 555 610 724 70034 43 369 439 683 830 999 71158 474 826 72385 459 760 73347 454 581 754 850 74247 75295 332 433 76307 776 995 77362 72 457 590 717 78154 612 257 443 732 53 77 79011 262 679 712 55 60 944 80316 64 483 659 81167 571 607 798 902 82055 446 686 83180 419 568 731 84460 630 84 869 85081 374 648 779 857 86385 493 87147 346 551 781 907 88062 136 391 779 870 902 89751 953 90004 777 390 577 725 73 872 942 91146 231 325 409 34 92871 93148 311 410 14 644 94404 60 566 95200 57 376 840 42 924 96068 290 367 97088 337 442 641 792 910 98381 567 99096 300 422 641 902 48 100066 790 807 11207 375 559 942 102197 494 537 62 103031 59 213 497 557 650 104218 627 69 98 1818 952 105085 303 48 106061 541 725 869 107003 44 130 53 535 658 706 978 108089 217 704 37 109326 497 736 110337 89 111528 12015 102 27 259 358 66 450 646 13017 525 633 728 69 898.

114236 490 97 115086 309 437 702 116329 462 689 953 117126 425 555 607 118187 748 867 903 51 119055 215 576 706 120024 82 859 121135 467 731 123144 78 364 98 479 586 798 836 124065 101 594 125355 434 511 833 97 126497 810 928 127146 60 95 549 606 826 90 57 61 128348 67 129431 627 130169 488 694 131168 208 27 60 409 132155 386 858 62 133932 134069 119 342 475 544 989 135446 604 7 136196 434 840 137107 12 355 896 924 139296 447 53 879 930 140727 873 141197 412 952 87 142041 351 413 47 65 614 143099 394 665 825 65 144209 875 145090 429 744 90 896 146018 299 592 771 147061 148 597 735 861 961 81 148269 723 95 965 149097 469 411 582 86 708 808 908 150084 351 621 905 151090 191 417 23 34.

15225 454 971 153016 80 442 528 82 921 154069 195 373 471 628 77 92 975 155676 920 156107 21 32 41 8 92 389 470 920 157040 60 425 618 158000 123 490 673 98 804 990 159095 245 309 45 78 479 759 160170 376 450 161040 75 131 230 53 363 85 478 831 162363 550 728 851 163007 99 159 430 639 895 164052 564 868 972 165007 109 17 535 84 166300 423 705 824 904 167169 281 352 411 602 23 90 710 47 804 168049 317 490 602 906 169107 230 496 513 15 754 818 170132 57 84 239 339 483 708 171036 70 491 776

Żydostwo i kartele

Bajeczki prof. Krzyżanowskiego — Połowy nie widać — Kto tam siedzi?

Lódź, w styczniu

Mniej więcej przed rokiem Główny Urząd Statystyczny opracował bardzo ciekawy zeszyt dotyczący statystyki karteli w Polsce. Bodaj najciekawszą tablicą było zestawienie rozwoju kartelizacji w Polsce. Okazuje się bowiem, że w ciągu kilku lat liczba karteli w Polsce wzrosła w dwójnasób! Nie ma dziś bodaj żadnej dziedziny przemysłu i handlu, któraby nie podlegała temu czy innemu kartelowi. Jednak statystyka ta jest grubo nieścisła. Gł. U. St. bowiem opublikował jedynie kartele zarejestrowane w urzędzie kartelowym, pomijając inne, które bądź oficjalnie nie zostały zgłoszone bądź też występują pod innymi nazwami. To też w rzeczywistości karteli w Polsce jest znacznie więcej, niż w owym zeszycie wyszczególniono. Dla przykładu wymienimy tylko kartel cementowy, który, choć został w swoim czasie oficjalnie rozwiązany, jednak nadal funkcjonuje; dalej kartel wełniany, ukrywający się pod nazwą „Konwencji Przedsiębiorstw Czesankowych”; kartel przędzy bawełnianej, występujący jako Zrzeszenie Producentów Bawełnianej... Takby można było bardzo długo wyliczać.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Pozostają jeszcze przedsiębiorstwa koncesjonowane, jak import owoców południowych, łuszczenia ryżu, tramwaje elektryczne, elektrownie, przedsiębiorstwa autobusowe (np. koncesja Saurera na Wilno) itd.

Wreszcie warto wspomnieć o monopolach, gdzie na przykład monopol zapalczany został wydzierżawiony przedsiębiorstwu prywatnemu, a cukrownictwo, choć nie jest oficjalnie monopolem, jednak praktycznie niczym prawie od monopolu się nie różni...

To też twierdzenie prof. Krzyżanowskiego o rzekomym istnieniu w Polsce gospodarki liberalistycznej nie wytrzymuje krytyki. Szef liberalów głosi publicznie pochwałę liberalizmu i broni obecnego ustroju w interesie co najgrubszych karteli, które nie chcą nigdy przyznawać się do tego, że od dawna zapanowały na rynku. Przeciwnie — szefowie karteli są najzgorzialszymi obrońcami „inicjatywy prywatnej”, rozumieją bowiem doskonale, że skoro społeczeństwo zrozumie, to nie nie stanie na przeszłości odebraniu prywatnych kolosów monopolistycznych z rąk kilku „królów”.

Najważniejsze jest jednak to, że w tak zmontowanym ustroju gospodarczym, gdzie przedsiębiorca nie ma nic do powiedzenia we własnej fabryce, bo albo uzależniony jest od kartelu, do którego należy, albo od innych karteli, decydujący głos ma większość, czyli żydostwo. Tak w Łodzi Żydzi początkowo wzięli w swe ręce kartel wełniany, a później w ciągu kilku lat pozostałe chrześcijańskie fabryki!

Nie zapominajmy również, że obecnie przemysł znalazł się właściwie w rękach nie tyle przemysłowców, ile finansjery! Dziś w przeciętnej fabryce nie rządzi fabrykant, lecz dyrektor, uzależniony od bankiera, posiadacza akcji. Wszelkie zagadnienia przemysłowe nie technicy rozstrzygają, lecz giełdciarze!

A w czyich rękach jest bankowość nie trudno zgadnąć!

To też dziś sytuacja jest następująca. Kartele śrubują ceny, ograniczając produkcję, wyrzucają na bruk rzesze bezrobotnych, drobną ciulacze, którzy mieli nieszczęście ulokować swe małe sumki w akcjach, nie dostają nic, bo cały zysk w formie tantiem płynie do kieszeni dyrektorów i prezesów, a prywatna inicjatywa od dawna nie istnieje!

Co się bowiem dzieje, gdy prywatny człowiek próbuje uruchomić przedsiębiorstwo? Z chwilą założenia warsztatu pracy staje się konkurentem wielkiego zrzeszonego kartelu, rozporządzającego grubymi milionami. Taki „autajder” momentalnie jest niszczoney najprzeróżniejszymi sposobami i... nieodwołalnie ginie!

Polipy gospodarcze tolerują tylko drobniak, który jest bezbronny wobec nich, gdyż musi pozwalać się eksploatować zgranej paczce bankierów, działających wspólnie z kartelami surowcowymi i również przez żydostwo opanowanym handlem hurtowym. Z chwilą jednak, gdy taki drobny przedsiębiorca dzięki własnej inicjatywie pry-

watnej cokolwiek porośnie w pierze, staje się on lupem niechlebnie działającej maszyny bankowo-kartelowej i w bardzo szybkim czasie dorobek wielu lat znika w kasach ferajny, a inicjatywa prywatna idzie sobie na żebro.

Oczywiście żydostwo nie nie obchodzi, co się dzieje z Polską i w Polsce. Oni opanowali hurt i skartelizowany przemysł, banki i sięgają nawet po rolę, a Polacy nie tylko zostali zapchnięci do roli najemników, ale stali

się milionową rzeszą bezrobotnych, którzy nawet za najniższą płacę i najcięższą pracę nie mogą zapewnić sobie egzystencji!

A „naukowcy od liberalizmu” głoszą, że najlepszym ustrojem jest obecny, bo pozwala każdemu na rozwinięcie swej inicjatywy prywatnej, w co wielu Polaków jeszcze wierzy, a z czego żydostwo w kułak się śmieje!

ha.

Proces sędziego i sekretarza sądu

Obaj oskarżeni są o dokonanie szeregu ciężkich nadużyć i przywłaszczenie przeszło 19.000 zł na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych

Gnieźno. (Tel. wł.) Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Gnieźnie zasiadli: b. naczelnik sądu grodzkiego we Wrześni, Teofil Stachowski, i sekretarz sądu grodzkiego we Wrześni, Antoni Krotoszyński. Obaj oskarżeni są o dokonanie szeregu ciężkich nadużyć służbowych, w szczególności przez udzielanie sobie wzajemnej pomocy i stwarzanie dogodnych sytuacji a równocześnie przez ukrywanie wzajemnych przestępstw przywłaszczyli sobie na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych sumę 19.227,75 zł.

Nadużyć dokonywano głównie w ten sposób, iż Stachowski, jako naczelnik sądu, wydawał polecenia w sprawie wypłacenia pewnych sum, po-

dejmował je i zostawiał w kasie prywatne skrypty dłużne. Zaciągnięte długie i nadużycia oskarżony Stachowski zamierzał pokryć z ewentualnego posagu. Osk. Krotoszyński za sprzeniewierzone sumy kupił sobie w drodze przymusowego przetargu 25-morgowe gospodarstwo w Gozdowie. W gospodarstwie tym przeprowadził szereg inwestycji. Wysokość ich oblicza się na 3.700 zł.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie. W skład kompletu sądownego wchodzi sędziowie Gumiński, Płotka i Dajewski. Oskarża prokurator Rajca. Proces potrwa prawdopodobnie cały tydzień.

Rozpaczliwe stosunki szkolne w Zorach

800 dzieci uczy się w niewielkich 7 salkach — 4 km pieszo do domu — A nowy budynek gimnazjum świeci pustkami — Interwencja rodziców

Rybnik, 25. 1. — Na odbytym ostatnio w Zorach zebraniu rady rodzicielskiej przy katolickiej szkole powszechnej przedstawiono w rozpaczliwych słowach sprawę skandalicznych stosunków pomieszczeniowych. Do szkoły mianowicie uczęszcza 800 dzieci, rozdzielonych na 16 klas. Dzieci te muszą znaleźć pomieszczenie w 7 niewielkich salkach. Lekcje odbywają się przez 9 godzin z rzędu, tj. od 8 do 17, gdyż jedynie przez podział dzieci na grupy można jakoś podjąć rozpaczliwej sytuacji. Dzieci, przychodzące na lekcje późniejsze, czekać muszą na ukończenie lekcji na dworze lub w zimnych korytarzach. Podnoszone także, iż dzieci, opuszczając szkołę o zmroku (godz. 17), muszą niejednokrotnie iść pieszo 4 km, by dostać się do domu.

Stwierdziwszy ten stan, zebrani, w dużej liczbie mieszkańcy Zor, jedno-

głośnie postanowili wysłać do wojewody śląskiego delegację w osobach pp. Adolfa Wyrobka, dr Łytkowskiej i Filipskiego, którzy złożą wojewodzie odpowiedni memoriał.

Na zebraniu podkreślono, iż jedynym wyjściem sytuacji jest natychmiastowe oddanie do dyspozycji szkolnych władz powszechnych budynku nowego gimnazjum, który wybudowano kosztem kilkuset tysięcy złotych, a który dotąd świeci pustkami.

Rodzice dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej w Zorach postanowili w razie nieuwzględnienia ich roszczeń przystąpić do strajku szkolnego i z dniem 1 lutego br. przestać posyłać dzieci do szkoły. Uchwalono także wniosek w sprawie zniesienia targowiska, znajdującego się przy budynku szkolnym.



AZS Warszawa — Ognisko Wilno 0:0

Warszawa. — Wicemistrz Warszawy AZS wystąpił z A. Kowalskim, lecz bez Tupalskiego i był drużyną lepszą technicznie od Wilnian, którzy jednak nad nim górowali ambicją i szybkością. Warszawiaczy mieli okazję do zwycięstwa, lecz nie potrafili wyrobić sobie pozycji do strzału. W ich drużynie wyróżnili się: Kowalski, Szabłowski i Szenajch, a w drużynie wilńskiej: Wirotek, J. Godlewski i Andrzejewski II. (c)

Hokej na lodzie

AZS poznański nie wyjechał do Rastenburga, gdzie walczyć miał w sobotę i w niedzielę.

Warta — AZS. Po ostatnim wyniku nierozstrzygniętym (1:1), uzyskanym w meczu o mistrzostwo okręgu, cały Poznań sportowy oczekuje z wielkim zainteresowaniem decydującej rozgrywki pomiędzy tymi doskonałymi zespołami. Mecz ten zadecyduje

o walczyć będzie w puli finałowej mistrzostw Polski. Drużyny wystąpią w składach: „AZS” — Stogowski, dr. Kasprzak, Kaźmierczak, Firlik, Zieliński, Patrzykont, Krzyżagórski, Warmański, Stapf. „Warta” — Kowalski, Urbański II, Przychodźki, Urbański III, „Tadecki”, Urbański I, Adamski, Sobkiewicz, Orłowski.

Atrakcyjne te zawody odbędą się we wtorek 26 bm. godz. 20 na boisku „W. K. S.” przy ul. Bukowskiej. (kom)

Warta — Stella 5:1 (4:0, 1:0, 0:1). Spotkanie o mistrzostwo okręgu poznańskiego rozegrane zostało w Gnieźnie wobec 1000 publiczności. Poznaniacy okazali się drużyną lepszą technicznie, taktycznie, oraz lepiej zgraną. Stella braki swe nadrobiła ambicją. Jedyną dla niej bramkę zdobył Jasiński, podczas gdy dla Warty bramki strzelili: Sobkiewicz (3) oraz Urbański Zenon i Urbański Czesław po jednej. Sędziował p. Jeszke.

Cracovia — ETH 4:0 (1:0, 0:0, 3:0). W niedzielę odbył się emocjonujący mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Cracovią i K. T. H. z Kryniczy Zawody, prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, za-

Brawo, lekarze Piotrkowa Tryb.!

Piotrków, 25. 1. — W ubiegłą środę w Piotrkowie Tryb. odbyło się roczne zebranie oddziału Związku Lekarzy R. P. Do nowego zarządu nie wszedł ani jeden Żyd.

Nowy zarząd, składający się z samych chrześcijan, przedstawia się następująco: dr Stefan Rechniowski, dr Otrębski, dr Fidziński, dr Bonkowski.

Nic dziwnego, że żydowski lekarze jak: Szor, Tenenbaum, Brams Leszman z Gorzkowic, „zgorszeni” wynikiem wyborów, dla demonstracji zrzekli się swych mandatów, na mocy których zasiadali w specjalnej komisji dla spraw z Ubezpieczalnią Społeczną.

kończyły się wysoką porażką krynczan w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0) i zdecydowały o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Cracovię. Pozostały mecz Cracovii z Makabi nie wpłynie zapewne na ostateczną punktację.

„Lechia” — „Pogoń” 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Spotkanie w ramach mistrzostw okręgu lwowskiego klasy A zadecydowało o zajęciu drugiego miejsca przez „Lechię” za „Czarnymi” a przed „Pogonią”.

„Gryf” — „TKS” 5:4. Spotkanie, którego dochód przeznaczony był na pomoc zimową, zakończyło się zwycięstwem mistrza Pomorza.

„Budapeszteński EV” — „Rieserssee” 3:1 (1:0, 0:1, 2:0). Na lodowisku olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen rozpoczął się międzynarodowy turniej z udziałem drużyn czterech państw. Mistrz Węgier okazał się drużyną lepszą, zdobywając bramki przez Rohna (2) i Miklosa. Honorowy punkt dla mistrza Bawarii uzyskał Wild.

Wiener EV — Rieserssee 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Spotkanie odbyło się w niedzielę w Garmisch-Partenkirchen. Prowadzenie zdobyli Niemcy w zamieszaniu podbramkowym przez Stroboego. Wyrównał na 3 minuty przed końcem Tatzler.

Łyżwiarstwo

Lella Schou-Nielsen (Norwegia) poprawiła w Oslo własny rekord, ustalony 9 b. m. z wynikiem 48,6 na dystansie 500 m, o 0,7 sek., uzyskując czas 47,9. Drugi rekord światowy Norweżka ustaliła w biegu na 1500 m z czasem 2:38,1 (dotychczasowy należał z czasem 2:40 do Blikken).

Program łyżwiarstwach mistrzostw Poznania w jeździe figurowej w dniu 31 bm. na ślizgawce A. Z. S., przy ul. Noskowskiego, jest następujący:

Jazda pojedyncza, ćwiczenia obowiązkowe dla pań: łuk, trójka, zwrot odwrotny, ósemka, wężyk, trójka.

Jazda pojedyncza, ćwiczenia obowiązkowe dla panów: łuk, wężyk, trójka odwrotna, zwrot odwrotny, wężyk-petlica.

Jazda pojedyncza, ćwiczenia obowiązkowe dla juniorów: łuk, wężyk, trójka, trójka podwójna, petlica.

Jazda pojedyncza dowolna dla pań i juniorów trwa 3 minuty, dla panów 3,5 minuty. Jazda parami dowolna trwa 5 minut.

Jazda obowiązkowa dla juniorów odbędzie się o godz. 9, dla pań i panów o godz. 16,30; jazda dowolna pojedyncza i parami dla juniorów odbędzie się o godz. 19.

Na bojerach po Zatoce Puckiej. Grupa sportowców gdańskich dokonała jazdy na ślizgowcach z żaglem (bojery) na lodzie Zatoki Puckiej. Mimo słabego wiatru bojery wykazały dużą szybkość.

Narciarstwo

Mistrzostwo okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej zdobył w niedzielę Stanisław Marusarz z notą 462,2 przed Andrzejem Marusarzem (obaj SNPTT) notą 439,4, 3) Wnuk (Wisław) 420,9, 4) Gut-Szczerba (Wisław) 407,7.

W otwartym konkursie skoków, odbytym również w Zakopanem, zwyciężył Kolesar z notą 214,9 (60,63), 2) Wnuk 193,5 (52,54), 3) Bobowski 192 (54,54), 4) Rej 183,2 (49,57), 5) Jarosz 181,6 (48,55).

Stanisław Marusarz uzyskał w drugiej kolejce skoków 74 m, jednak z upadkiem i dzięki temu zajął dopiero ósme miejsce z notą 181 (70,74).

Międzynarodowy bieg zjazdowy w Garmisch-Partenkirchen wygrał Niemiec Wörndle w 4:16,2 przed Lantschnerem (Niemcy) i Norwegiem Soerensen. W konkurencji pań zwyciężyła mistrzyni olimpijska Christel Cranz, przed Grasegger. Sensacją męskiego biegu zjazdowego była niespodziewana porażka świetnego Norwega Birgera Ruuda, który zajął 5-te miejsce w czasie 4:47,3 sek. Na siódmym miejscu sklasyfikował się słynny Austriak Seelos 4:54 sek.

Pięściarstwo

Niefortunny sędzia. Już niejednokrotnie zajmowaliśmy się swoistym sędziowaniem p. Zygmunta Derdy, który przed tygodniem na zawodach Okęcie i Lechia we Lwowie opuszczał salę pod osłoną policji. Na znak protestu przeciwko orzeczeniom p. Derdy we Lwowie, wszyscy sędziowie lwowscy złożyli legitymacje sędziowskie.

Styczeń
26

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Polikarpa b.
Środa: Jana Złotoustego
Kalendarz słowiański
Wtorek: Skarhimira
Środa: Przybysława
Środa: wschód 7,45
zachód 18,26
Długość dnia 8 g. 41 min.
Księżyc: wschód 16,34
zachód 7,11
Faza: Pełnia o 18 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

KOMUNIKATY

Pociąg do Zakopanego. Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Warszawie zawiadamia, że w dniu 30. bm. organizuje pociąg popularny na trzydniową wycieczkę z Łodzi do Zakopanego pod hasłem: „Na Śnieżne Zapusty”. Pociąg ten odejdzie według następującego rozkładu jazdy: odejście ze st. Łódź Fabr. w dn. 30. 1. o godz. 23.42, przyście do st. Zakopane w dniu 31. 1. o godz. 10.22; odejście ze st. Zakopane w dn. 2. 2. o godz. 21.24, przyście do st. Łódź Fabr. w dn. 3. 2. o godz. 8.02. Pociąg popularny zestawiony będzie z wagonów pulmanowskich, w których każdy uczestnik będzie miał zabezpieczone miejsce numerowane. Karty kontrolne na ten pociąg upoważniają do 33% zniżki przy przejeździe koleją linową na Kasproy Wierch. Karty kontrolne na udział w wycieczce w cenie zł 13,10 są do nabycia we wszystkich oddziałach i agencjach biur podróży Orbis i Wagons Lits Cook w Łodzi. Zamiejscowi uczestnicy wycieczki przy dojeździe do stacji odejścia pociągu popularnego i powrocie z miejscowości, oddalonych od 20 do 150 km. korzystając będą na podstawie kart kontrolnych z 50% zniżek. Zapisy na udział w grupowych wycieczkach narciarskich i autobusami oraz kwatery wraz z opłatą, przyjmować będzie podczas jazdy pociągu przedstawiciel Biura Turystycznego L. P. T. w Zakopanem.

NOTUJEMY

Ceny chleba. Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy w sprawie podwyższenia cen na chleb i bułki. Po interwencji w województwie, a na mocy decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, dokąd się cech odwołał, piekarze znów wystąpili z żądaniem podwyższenia cen chleba i bułki do 38 względnie 74 grosze za kilo. Piekarze uzasadniają swoje żądanie zmianą cen na rynku zbożowym. Na konferencji ustalono, po przeprowadzeniu kalkulacji ceny chleba na 35 groszy, to jest 2 grosze więcej za kilo niż obecnie. Ceny bułek pozostają bez zmian, t. j. 70 groszy za kilo. Termin wprowadzenia nowego cennika ustali wojewoda łódzki w specjalnym zarządzeniu.

Zakazany wiec. Żydowska socjalistyczna partia Bund na 24. bm. zwołała do sali Filharmonii wiec polityczny, jednak starostwo grodzkie zakazało odbycia wiecu.

ZE ŚWIATA PRACY

Sytuacja w Wimb. W zakładach Wiedzielskiej Manufaktury na oddziale mechanicznym w sobotę odbył się jednogodzinny strajk elektromonterów. Od 9 miesięcy monterzy domagają się honorowania stawek, tudzież by po 3 latach uczniowie awansowali na monterów. Strajkujący przez godzinę wstrzymali się od pracy, pozostając w murach przy czym zastępcy, że w razie, gdyby rokowania nie dały wyniku, strajk zaostreż.

U Heblera. W zakładach Heblera Dąbrowska 23, wybuchł zatarg wskutek stosowania plac dziennych przy akordowej produkcji. Na skutek interwencji w związkach zawodowych inspektor pracy na 26. bm. zwołał obustronną konferencję z przedstawicielami firmy.

Ważne dla kotłowni. W związku z wybuchem kotła w żydowskiej fabryce sznurówalei Zerkowskiego Izraela (Pomorska 40), władze wojewódzkie wydały zarządzenie, przypominając, że kotły od pół atmosfery ciśnienia muszą być uprzednio zgłoszone i otrzymać zezwolenie urzędu wojewódzkiego. Mniejsze kotły instalowane mogą być bez zezwolenia, jednak również z zachowaniem przepisów, obowiązujących w tej mierze. Stowarzyszenia dozoru kotłów obostrzyć ma nadzór nad kotłami. Ponadto zaś inspektorzy pracy podczas kontroli fabryk mają zwracać uwagę na

„Bławat Polski” urządzi białe tygodnie. Nadszedł czas, kiedy każda gospodyni potrzebuje tkan na wykompletowanie bielizny. „Bławat Polski”, idąc z czasem urządzi trzy białe tygodnie, podczas których sprzedaje białe towary po znacznie niższej cenie. Firma ta obniżyła ceny również na wszelkie inne towary, na galanterię i na gotowe ubiory. Z okazji trzeciego istnienia przeznaczyła nadto dla klientów swej 3000 towarowych premii, które otrzymuje każdy, kto uczyni zakup na co najmniej 10,— zł.
n 37331a

Odczyt ks. Trzeciaka

„o kwestii żydowskiej w świetle etyki chrześcijańskiej”

W środę, dnia 27 bm., o godzinie 7.30 wieczorem w sali domu śpiewaków (11 Listopada 21), staraniem Sekcji Inteligencji Męskiej w Łodzi, ks. prof. dr Stanisław Trzeciak wygłosi odczyt na temat „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej”.

Odczyt ze względu na osobę prelegenta, byłego profesora akademii duchownej w Petersburgu, najwybitniejszego w Polsce znawcy talmudu i kwestii żydowskiej, autora wielu dzieł z dziedziny judaistycznej, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety w cenie 1 zł, 50 gr i 20 gr w redakcji „Orędownika” (Piotrkowska 91) i w sklepie jubilerskim Kowalskiego (Piotrkowska 3).

Proces o 40 tysięcy złotych

B. dyrektor firmy Allart i Rousseau przed sądem

Łódź, 26. 1. Wczoraj, w poniedziałek, sąd okręgowy w Łodzi po dłuższej przerwie wznowił rozprawę przeciwko b. dyrektorowi firmy Allart i Rousseau Mieczysławowi Musiałowiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie 40 tys. zł, podjętych na koszty, związane ze sprawami egzekucyjnymi należności od nieplacących dłużników.

Badany jako dodatkowy świadek oskarżenia buchalter firmy Heyde, na pytanie obrońcy stwierdza, że istotnie poprzednio był już karany za przestępstwa.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabral głos prokurator Komorowski, który określił rolę działania Musiałowicza na szkodę firmy Allart i Rousseau, stwierdzając, że jest to jednostka niebezpieczna dla uczciwego społeczeństwa, że z sumy 107 tysięcy złotych, które miał do rozliczenia, nie potrafił się rozliczyć, a ponadto pozostał winnym około 600 zł szofierom. Musiałowicz następnie w śledztwie przed sądem śledczym podawał się za oficera rezerwy, choć był zdegradowany przez sąd oficerski za czyny nieetyczne. Dalej prokurator omawiał, że Musiałowicz ze swej strony występuje z żądaniem należności 220 tys. złotych od firmy w celach szantażu.

Następnie przemawiali adwokaci, wnoszący powództwo imieniem firmy, którzy starają się udowodnić należności firmy, choć powstają wątpliwości ze względu na niedokładność systemu księgowania w firmie.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Czy województwo grodzkie w Łodzi?

Łódź, 25. 1. — W powodzi różnych projektów reorganizacji administracji państwowej na terenie Łodzi wysunięty obecnie został jeszcze jeden projekt stworzenia województwa grodzkiego w Łodzi na wzór grodzkiego województwa stołecznego.

Realizacja projektu reorganizacji administracji terenu łódzkiego czy to w formie województwa grodzkiego, czy też w innej formie zmian podziału terytorialnego musi nastąpić w najbliższym czasie.

Przyczyną konieczności tych zmian jest niemożność dalszej administracji gmin podmiejskich. Z tej racji gminy podmiejskie, jak Chojny, Radogoszcz, Brus wykazują już w okresie opracowania budżetów deficyty z powodu niemożności wynalezienia źródeł pokrycia wydatków.

Ponieważ projekt przyłączenia

gmin podmiejskich do Łodzi napotyka na razie na trudności, samorząd miejski znajduje się w stanie i tak niezbyt pomyślnym i nie jest w możności przyjąć dalszych ogólnych terenów przeto obecnie na pierwszy plan wysuwa się realizacja projektu powołania do życia województwa grodzkiego.

W tym wypadku wielono by do Łodzi Chojny, Radogoszcz, Kały, Złotno, Brus, Retkinie, Widzew Stoki oraz ewentualnie Rudę Pabianicką.

Łódź licząca obecnie 653.000 mieszkańców, zwiększyła by wówczas stan posiadania o dalszych ponad 100.000 mieszkańców i liczyłaby 750.000 mieszkańców.

Urządzenie województwa grodzkiego i oparcie gospodarki na zasadach samorządu wojewódzkiego ułatwiłoby komasację terenów podmiejskich z Łodzią. (k)

urządzenia kotłowni i powiadamiać władze o usterkach.

Z RUCHU NARODOWEGO

Zebrań Stronnictwa Narodowego w Aleksandrowie Łęczyckim. W niedzielę 17 b. m. odbyło się zebrań Stronnictwa Narodowego. Zebraniu przewodniczył kierownik kół S. N. Sprawozdania z działalności kół z prac finansowych gospodarczy i sekretariatu składali pp. Nowicki, Westwał, Marcinak. O sprawach organizacyjnych przemówił p. kpt. L. Grzegorzak, po czym wybrano nowy zarząd kół Str. Nar. W dyskusji zabierali głos Sikora, Siwek, Twardo, Olesiński, Łukasik i inni. Następnie p. kpt. Grzegorzak wygłosił referat polityczny. Zebranie zakończył Hyronem Młodych i okrzykami na cześć Polski: Narodowej i Romana Dmowskiego.

JUDAICA

Wajeman kombinator. W sądzie okręgowym odbyła się ciekawa rozprawa sądowa przeciwko Żydowi Wajemanowi, właścicielowi wytwórni mebli (Sienkiewicza 9). Pomysłowy Żyd korzystał z bezpłatnego prądu elektrycznego od 24. 0. 1933 r. do 24. 10. 1936 r., a więc przez trzy lata. Na skutek doniesienia i kontroli elektrownia wpadła na machinacje Wajemana i zaskarżyła go do sądu o odszkodowanie w sumie 2200 złotych. Prokurator pretensje obniżył do 800 złotych i zakwalifikował sprawę do sądu grodzkiego. Sprawę odroczone dla powołania nowych świadków. Prócz tego Żyd Wajeman będzie odpowiadał przed sądem w trybie postępowania karnego, za co grozi mu kilka miesięcy więzienia.

KACIK RZEMIEŚNICZY

Otwarcie kursów koszykarskich. W dniu 18. bm. odbyło się uroczyste otwarcie kursów koszykarskich organizowanych przez łódzką Izbę Rzemieśniczą w Koninie. Otwarcia dokonał ks. kan. Kabat w towarzystwie władz miejscowych i rzemieślniczych. Z przemówienia delegata łódzkiego uczniowie kursu dowiedzieli się o wielkich korzyściach, jakie taka organizacja może dać nietylko miastu ale całemu

krajo, a równocześnie podnieść fakt rodzimej produkcji w tej dziedzinie rzemiosła.

Organizacja Kasy Bezprocent. Kredytu dla rzemiosła Chrześc. W dniu 18 bm. odbyło się zebrań Kasy Bezprocentowego Kredytu dla Rzemiosła Chrześcijańskiego pod przewod. p. Kaczorowskiego, który w treściwym referacie zobrazował zorganizowanie, cel i zadania Kasy dla grobnego rzemiosła chrześcijańskiego. W następstwie zebrania dokonano wyborów do zarządu, komitetu kredytowego i komisji rewizyjnej.

Ważne dla szewców. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłosiła przetarg na dostawę 8150 par butów filewowych i 2260 par butów skórzanych. Otwarcie ofert ma nastąpić w dniu 29 stycznia rb. Warunki dostawy są do przejrzenia w wydziale ekonomicznym łódzkiej Izby Rzemieśniczej przy ul. Moniuszki 6.

Legalizacja statutów cechowych. Stosownie do rozporządzenia ministra Handlu i Przemysłu z dnia 20. 2. 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 16, poz. 147) wszystkie cechy muszą zarejestrować na podstawie nowych wzorowych statutów. Wobec tego, że termin zasadniczy już dawno minął, a ulgowa trwać będzie do 3 marca rb. przypomina się, że wszystkie Cechy mogące spełnić warunki przewidziane wyżej zacytowanym rozporządzeniem winny w jak najkrótszym czasie złożyć statuty do zalegalizowania.

Rzemiosło a podatek od zakładów rzemieślniczych. Stosownie do obowiązujących przepisów o podatku od lokalu, warstwy rzemieślnicze, prowadzone na podstawie kart rzemieślniczych i świadectw przemysłowych kategorii przemysłowej, nie podlegają podatkowi od lokali za lata 1936 i 1937 niezależnie od ilości izb z których się dani warsztat składają. Podatkowi od lokali nie podlegają również jedno- i dwuizbowe lokale mieszkalne nawet znajdujące się w bezpośredniej łączności z lokalem — warsztatem rzemieślniczym.

W związku z powyższym łódzkie władze rzemieślnicze zwracają wszystkim rzemieślnikom uwagę, którzy otrzymali w ro-

Nowa placówka chrześcijańska w Łodzi została otwarta pod firmą „JOT”, której właściciel p. J. Niziński, jako fachowiec w branży galanterii damskiej, otworzył sklep przy ul. Piotrkowskiej 155. Specjalnością firmy „JOT” to: pończochy, rękawiczki i dodatki krawieckie damskie. Firma „JOT” będzie jedną z pierwszych, chrześcijańskich, nowootwartych na terenie Łodzi. Mając na celu odżydzenie tej dziedziny handlu, p. Niziński, zasługuje na całkowiście poparcie ze strony chrześcijańskiej klienteli.

n 37335a

ku 1936 nakazy płatnicze na podatek lokalowy, mimo istnienia warunków zwolnienia od tego podatku, o konieczności złożenia do właściwych Urzędów Skarbowych indywidualnych podań o umorzenie wymierzonego podatku, nie bacząc na to, iż w międzyczasie wdrożone zostało postępowanie egzekucyjne. Do wspomnianych podań należy dołączyć zaświadczenie właściciela domu o ilości izb, z których składa się oraz o przeznaczeniu lokalu, prócz tego w podaniu należy wymienić kategorię wykupionego świadectwa przemysłowego. Zaznaczamy przy tym, że próba winna dotyczyć obu lat podatkowych tj. 1936 i 1937. Opłata stemplowa od powyższych podań wynosi tylko zł 2.

KRONIKA MIEJSCOWA

Mroz, który w ciągu poniedziałku wałał się od 19 do 15 stopni Celsjusza spowodował zawieszenie lekcji w pewnej części szkół, szczególnie w młodszych oddziałach szkół powszechnych, mieszczących się w nieodpowiednio urządzonych budynkach, gdzie wskutek tego ogrzewanie szwankuje. Charakterystycznym jest, że frekwencja w pozostałych szkołach zmalała do połowy, przy czym do szkoły przychodziły raczej dzieci biedne, nędznie odziane i obute, byleby tylko móc korzystać z ciepłej strawy, jaką otrzymują w szkole. Dzieci zamożniejsze częściowo pozostawały poza szkołą. Według obliczeń przy wybrzeżu Łodzi i okolicy zatrudnionych jest około 600 ludzi, około 800 zaś przy zwózce i magazynowaniu jęgo.

KRONIKA POLICYJNA

Sześć pożarów. W poniedziałek z powodu mrozu i zbytznego ogrzewania zanotowano 6 wypadków pożaru. Na strychu domu przy ul. Gdańskiej 42 przy rozgrzewaniu zbiornika wodociągowego, zapaliły się szmaty, jakimi zbiornik zabezpieczono przed mrozem. Pożar w zarodku ugaszono. — Na posesi przy ul. Kątnej 54 w wędzarni warsztatu rzeźniczego Szatkowskiego zapaliły się belki i poddasze. Straż ogień w parę ugasiła. — W stolarni przy ul. Smugowej 11 zapaliły się od piecyka wióry i drzewo. Ogień ugaszono w czasie. — W mieszkaniu przy ul. Brzozowej 11 zapaliła się drewniana ściana i zniszczono zostało urządzenie mieszkalne Rabinowicza. Straży wyniosła około 1800 złotych. — W składzie obuwiu Jędrzejczaka przy ul. Nawrot 36, zapaliły się od rury piecowej szafy i urządzenie. Straż ogień w parę ugasiła. — Na strychu domu przy ul. Polowej 3 zapaliły się od nieszczelnego komina nagromadzone szmaty i belki. Ogień zdolano w czasie opanować.

SPORT

Krusche Ender — IK Zjednoczone 9:5. Zawody odbyły się w ramach mistrzostw drużynowych.

Hokej na lodzie. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo okręgu łódzkiego, odbyte w piątek na lodowisku LKS pomiędzy zespołami gospodarzy oraz Union-Touring zakończyły się zwycięstwem dotychczasowego mistrza Łodzi, LKS w stosunku 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).

Hokej w Łodzi. Ub. niedziela w Łodzi przeszła pod znakiem pierwszych rozgrywek mistrzostw w hokeja na lodzie. L. K. S. z walki z Union Turingiem wyszedł tym razem zwycięsko bijąc fioletowych 7:3 (4:0, 1:0, 3:2). W pierwszej tercji zaznaczyła się drużogocą przewaga czerwonych, którzy w równych odstępach czasu uzyskali cztery bramki ze strzałów Zaleskiego i Koszewskiego. W drugiej tempo gry słabnie, choć stroną przeważającą jest w dalszym ciągu L. K. S., który zdobywa tylko jedną bramkę przez Kosmala. W III obraz gry nieco się zmienia. Teraz stroną atakującą jest U. T., który narzuca szalone tempo rozgrywania w rezultacie tercję na swoją korzyść w stosunku 3:2. Nie przesadza to jednak o ogólnym wyniku i L. K. S. schodzi z lodowiska jako zwycięzca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. Jagoda, Łódź. Z nadesłanej pracy nie skorzystamy.

Gustaw Teszner, Łódź. Zdziśław Górzyski, pracownik rozgłośni w Warszawie jest Żydem.

J. S. 113, Łódź. Pretensja U. S. jest niesłuszna.

Antoni W., Łódź. Prosimy o bliższe informacje i świadków.

Wiktor Kowalewski, Łódź. Radzimy wnieść sprawę do sądu.

J. K., Łódź. Nie znamy adresu. **Czytelnik W. Z., Łódź.** Należy zwrócić się do adwokata Polaka.

DROPSY ANYŻOWE NA SEZON ZIMOWY
FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań
 nr 118/19 św. Wołciech 28.

KEFIR, YOGHOURT

POLECA

Apteka p.f. ST. HAMBURG i S-ka
 Łódź, ul. Główna 50, telefon nr. 218-61

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Szkoło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
 szyby wystawowe i lustra
 Obrazy i listwy na ramy
 Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S.A.
 Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63.
 Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15. Telefon 134-53.
 P 24 151-1.61

MAKULATURE

każdej ilości sprzedam

Jan Frykowski, Łódź, Piotrkowska 91,
 telefon 173-55.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Emulsja „Erbe”
 z tranu norweskiego
 zawierającego 500 jedn. Witamin A
 i 250 „Witamin D”
R. Barcikowski S. A. Poznań

Chrześcijańska Wytwórnia Konfekcji Męskiej

Józef Radke, Łódź, ul. Żeromskiego 61
 poleca składom konfekcji: garnitury męskie, spodnie wizytowe, golfy, bryczesy w dużym wyborze po cenach niskich
 a 87015

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOMY-PARCELE

Dom

bez dużego frontowego oficyny ogród w średniej wielkości. Ostrów Wlkp. dwa duże lokale handlowe, drogeria, piekarnia, cukiernia, dochód 7.250 do sprzedania z nowo zmienionymi warunkami. Zgłoszenia powyższych refleksji: Ostrów Wlkp. Skrzyżka 57, n 37 258

Dom

nowy, 2-piętrowy, ośrodek taniej sprzedawany, wzrost od gospodarza. Soboczek, Ostrów Wlkp. Polna 19, n 37 260

Dom

3 pokoje kuchnia, światło elektr., dwa morgi ogrodu 6.000. — Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30, n 61 621

Kamienica

czynszowa, Gniezno, średniej wielkości, każde przedsięwzięcie, wpłaty 18.000 hipoteka amortyzacyjna. Oredownik, Gniezno 807, n 36 446

Kamienica

warsztat, składem rzeźnickim, zapadem elektr., Poznań, wpłaty 22 tys. Oferty Oredownik, Poznań, n 61 557

2. PIENIĄDZ

Kto

szlachetnych panów lub pań wypoczywać do powiększenia interesu 250. — lub 200. — Oferty Oredownik, Poznań, n 61 592

6. OŻENKI

Która

z pań pożytych 24-letniemu kawalerowi 1000 zł do interesu przynosiącym miesięcznie 400—500 zł dochodu w zamian ożenek. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, n 37 228

Kawaler

właściciel kamienicy, interesu — Poznań, poszukuje stosownej żony do lat 40. Oferty do Oredownika, Poznań, n 61 387

Starsza

wdowa, mieszkaniem, zapozna państwa do 60, emeryta lub renta. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań, n 61 488

7. SPRZEDAŻE

Piekarnia

całym biegiem, odcierający powiatowe miasto, do sprzedaży. — Dzierżawa 50 zł. Oferty Oredownik, Poznań, n 37 264

Z powodu choroby — zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia nieruchomości. Obecnie handel bławatów i towarów krótkich Jasiński. — Łódź, n 61 615

Jadłodajnię

restaurację, mieszkaniem, pełnym biegiem, ruchliwym, miejscu sprzedawania, 1.300. — Zgłoszenia: Grzegorzewski, Poznań, Zielona 3, n 61 144

Gospodarstwo

52 ziemi, 4-5 klasy, drenowane, prywatnie, bez wymiaru, zabudowaniem, przy dużym jeziorze, — dom zupełnie nowy, stodoła nowa, chlew, dachówka, szopy, piwnice, inwentarz, zapasy. Szkoła miejscowa, stosunki rodzinne. Wpłaty 12.000, hipoteka 6.000, 3%, pośrednicy 1/2, sprzedam Błażej, Łódź, poczta Tarnowo Podgórne, n 61 468

Fabryka

wód mineralnych i rozlewnia piw przedstawicielstwem browaru — spieszenie sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań, n 60 688

Kolonialka

wielka wieś, towarem, 2 pokoje, kuchnia, dzierżawa 20. — zł sprzedam Stroiński, Wronki, Klasztor, n 37 211

Ford

6-cio osobowy, 29 rocznik, na balonach. Oferty Oredownik, Poznań, n 61 573

Piekarnia cukiernia

przy ruchliwej ulicy w centrum miasta Poznań, do odstąpienia od zaraz. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań, n 61 598

Gospodarstwo

38 morgi pszenicy, zabudowanie, inwentarz 5.500, — reszta amortyzacja. Odpowiedź znaczek. — Swoboda, Pniewy, Wroniecka 4, n 61 607

Starozaprowadzony

skład kapeluszy damskich z powodu wyjazdu sprzedam Cwojdzka, Poznań, Kościelna 1, n 61 625

Gospodarstwo

26 morgi z zabudowaniem, narzędzia rolnicze, bez inwentarza żywego, bez wymiaru na sprzedaż. Cena według umowy. Pośrednicy: wykluczeni, Tomasz Kuczkowski, Taczanów, p. Pleszew, n 37 308-9

22

morgi, skład, piekarnia, zabudowanie maszynowe, duża wieś kościelna 5.000. — Czachorowski — Poznań, Święty Wojciech 30, n 61 620

11. KUPNA

Młynek

do proszku, reżym, gniotownik — używane kupie. Oferty Kurier, Poznań, n 61 502-3

Tokarkę

0,80—1,50 drykierkę, ślifierkę, — wiatarkę kupie. Oferty Kurier, Poznań, n 22 147-8

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawie

w Krotoszynie, rynek, skład, nadający się na każdą branżę. Zgłoszenia agencji Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn, n 37 270

Rzeźnictwo

do wydzierżawienia, do objęcia 1000. — zł, powód wyjazd zagranicę. Smukowska, Sady, pow. Poznań, n 61 362

Dzierżawa

108 morgi, inwentarz, częściowo buraczane zabudowania, dobre 3.500. — Chalupka, Chłudowo, Nowy dom, n 61 438

Dzierżawa

60 morgi inwentarz, 12 lat, ziemia buraczana, zabudowania maszynowe, 3.000. — Chalupka, Chłudowo, Nowy dom, n 61 440

Ogrodnictwo

handlowe, dworskie przynależne 20 morgi ziemi z dzierżawie, blisko miasta na prowincji. Oferty Oredownik, Poznań, n 61 497

Piekarnia

zaraz do wydzierżawienia, położona z kolonialką, urządzenie czyszczenia pewna, duża wieś Kowalski, Koźle, powiat Szamotuły, n 61 613

Młyn

motorowo-wodny, dobra okolica, tania dzierżawa, motor na własność, objęcie 4.000. — znaczek — Swoboda, Pniewy, Wroniecka, n 61 612

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 27 stycznia.

6.30 audycje poranne: 11.50 — audycja dla szkół: a) O lampie naftowej; — pogadanka; b) muzyka (płyty); 11.57 sygnalizacja; 12.40 dziennik południowy; 12.50 — „Tusze w gospodarstwie domowym”; — pogadanka; 15.00 wiadomości gospodarcze; 16.10 „Zagadki historyczne”; — audycja dla dzieci starszych w ośrodku. Kazimierz Brodzki (ze Lwowa); — 16.30 orkiestra Policji Państwowej pod dyr. Adama Dolżyckiego; 17.00 „Dziwizja polska na Seberii”; — odczyt; 17.15 koncert solistów Wykonawcy: Cecylia Izyskówna (spiew), Grażyna Baciewiczówna (skrzypce); 17.50 „Kto płacę ośzkodowanie?”; — pogadanka; 18.00 pogadanka aktualna; 18.10 wiadomości sportowe; 18.50 „Rzemiosło w dzisiejszym gospodarstwie Wielkopolski”; — pogadanka (z Poznania); 18.50 aud. lokalna; 19.00 „Zemsta malarza”; — gawęda; 20.30 chwila Bura Studów; 20.45 dziennik wieczorny; 20.52 pogadanka aktualna; 21.00 koncert Chopinowski w wyk. Alfreda Kitchina; 21.50 — eksperymentalny Teatr Wroclawski nadaje „Pieśń o Rolandzie”; Tadeusza Markowskiego opiera na tekście rekonstrukcji oxfordzkiej, w przekładzie Tadeusza Boya-Zaleskiego, z muzyką J. B. Perzowskiego. Występ Allana Kosko (z Poznania); 22.00 muzyka ranczna w wyk. Małej Ork. P. R.

KRAJOWE

Środa, 27 stycznia.

Warszawa — 12.03 „Legenda i ballady” (płyty); 15.15 trzy sopran — koncert rozrywkowy (płyty) (Ewa Saek, Maria Ewerth, Jeanette Mac Donald); 19.20 muzyka ludowa w wyk. Kanali Feliksa Dzierżanowskiego; 20.00 muzyka (płyty); 23.00 muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.; 23.30 komunikat w jęz. francuskim dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwiazdźskiego, Automobilowego do Monte Carlo.
 Łódź — 12.03 pieśniarze — płyty; 14.30 melodie operetkowe (płyty); 15.30 lwowska wiadomości bieżące; 15.35 Fr. Suppe: Dama Pikowa — uvertura — płyty;

15.45 dialog krótkofalowy w opr. kler. Witolda Koneckiego i inż. Józefa Mińskiego; 15.55 Piotr Czajkowski: Capriccio Italien — płyty; 18.20 piosenki w wyk. Janusza Popławskiego na płytach; 19.20 „Białe szaleństwo” — rewia Stan. Broniewskiego i słuchowisko Irene Osuchowskiej (z Krakowa); 23.00 muzyka taneczna; — 23.30 komunikat w jęz. franc. dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwiazdźskiego, Automobilowego do Monte Carlo.
 Toruń — 12.03 Franciszek Schubert — płyty; 13.00 wyświekło na trochu — płyty; 15.55 wiadomości społeczne; 15.40 nastroszone wojenne w muzyce (płyty); 16.00 poznajmy pieśń pomorskich „Izraelcy Danielewski i jego wiersze o Powstańcu styczniowym” w wykonaniu Andrzeja Bukowskiego; — 18.20 z francuskiego oser (płyty); 19.20 koncert żywych.
 Katowice — 12.03 „Legenda i ballady” (płyty); 13.00 koncert żywych; 13.15 koncert popularny (płyty); 13.58 wiadomości gieldowe; 15.36 życie kulturalne Śląska; 15.40 aud. dla „Dłh Lora” (płyty); 18.20 „Dziękuję ci” — repertuar; 18.35 Enzo de Miro Lomanto — tenor (płyty); 18.50 „Wskazówki dla rolników”; 19.20 melodie polskie w wyk. Chórów Harmonii; — Węłnowe pod kier. Józefa Trzcińskiego; 19.40 U „Gdańsk Wist”; — pogadanka; — 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos”; — Orkiestra Górnicza Towarzystwa „Saturn” pod dyr. Jana Durkiewicza.

Kraków — 12.03 „Legenda i ballady” (płyty z Warszawy); — 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 koncert popularny (płyty); 15.30 muzyka cygańska (płyty); 15.55 „Skryżynka ogólna”; 16.05 wiadomości z dnia... 18.20 z twórczości Claude Debussy’ego (płyty); 19.20 „Białe szaleństwo” — rewia Stanisława Broniewskiego i słuchowisko Irene Osuchowskiej.
 Łódź — 12.03 legendo i ballady (płyty z Warszawy); 13.00 koncert południowy (płyty z płyt); 14.57 lokalne wiadomości gieldowe; 15.40 „Gd żołnierze maszerują”; (płyty); 18.20 „Słnni solści” (płyty); 19.20 „Wesoly dynek z kominą”; „Superheterodyna na raty”; — opra dr. Parkera (wznawienie)

19.45 „Czary przed sądem” — pogadanka — wygłosi Marian Kozowski; 20.00 muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Władysława Krakowskiego (tr. z restauracji „Roma”).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środe:

15.00 Praga. Kwartet smyczkowy. Londyn R. M. Jekka. 15.45 Królówiec. Koncert.
 16.00 Koenigsst. Koncert.
 16.05 Wiedeń. — Godeina R. Wagnera.
 Budapeszt. Rec. wiołonec. Londyn R. M. Jekka. M. kameralna.
 R. M. Jekka. Romanja. Drobne utw. wielkich kompozytorów.
 Wroclaw. Koncert popular.
 18.00 Budapeszt. M. cygańska. Leningrad. Koncert symf. (utwór Cui). 18.15 Bratysława. Rec. fort. Imre Magyara. 18.30 Strasburg. Koncert. Ryga. „Zelona laka” — ant. Beneca.
 19.00 Monachium. — Koncert symf. Londyn R. Koncert komp. ang. 19.24 Brno. „Wesole kumoszki z Windsoru” — ant. kom. Nicolai. 19.35 Wiedeń. „Między narodowe obrazy nastrojowe”. Koncert z udz. solistów. 19.40 Oslo. Koncert symf. W programie: Mozart (Eine kleine Nachtmusik) i inni.
 20.15 Praga. Koncert symf. z udz. solistów. 20.40 Rzym. Koncert symf. dyr. Amfiteatrow.
 20.45 Frankfurt. Koncert moztowski. Sottens. Festiwal J. S. Bacha. Sztokholm. Koncert. Królówiec. Koncert utw. tanecznych.
 21.00 Wiedeń. Conc. moztowski dyr. Pauernartner. Bruksela fr. Koncert symf. J. S. Bacha. Bruksela flam. Operetka Andelhofa. Mediolan. „Koncuzek” — Rossini. Radio-Paris. Komedioopera Meynarda. 21.15 Droitiw. Koncert z Queens Hall. dyr. A. Boul. 21.30 Strasburg. — Koncert symf. solista M. Ciampi. 21.45 Radio Paris. Wieczór oper. kom. (Adam i Pons).
 22.00 Sztokholm. M. taneczna. 22.20 Budapeszt. Koncert ork. j. perowej. 22.30 Praga. Rec. fort. Fr. Wagner. 22.55 Monachium. — wiazanka melodji.
 23.30 Wroclaw. „Meza”. — Buchata.
 24.00 Sztutgart i Frankfurt. — Koncert nowej muzyki lekkiej. (a)

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantszych fasonów duży wybór. Łódź, Limanowskiego 38. (Aleksandrowska). n 37 334

Ondulacja

trwała 5. — z aparatami; elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a. Józef Podlesny. n 36 384

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Pomocnik

ogrodniczy kawaler, lat 25, warszawin, kwiaciarz, szkółkarz. — pilny sumienny szuka posady. — Zgłoszenia Małolepszy, Pleszew, n 60 421

Młynarz

z kancja państwowa tysiąc złotych, która zleży na bank poszukuje po ady. Oferty Oredownik, Poznań, n 60 396

Czeladnik

piekarski obeznany w cukiernictwie, po wojskowości, poszukuje pracy od zaraz Andzelm Bukowski Szeplno Hallera, n 40 914

Elew gospodarczy

syn rolnika, z 1-letnią praktyką, ukończoną szkołą rolniczą, obeznany w książkowości, wszelką uprawą, zamilowany hodowcą, dobre świadectwa, sumienny energiczny, zmienia posadę 1. 5. lub 1. 4. Zgłoszenia Oredownik, Poznań, n 61 477

Bezrobotnych

pań, panów do rozpowszechniania chrześcijańskiego towaru, wysoki zarobek, bez kancji. Łódź, Zachodnia 2 — 75. n 60 098

Zecer

(kierownik drukarni) Polak-katolik, władający polskim, niemieckim, ze znajomością kalkulacji, księgowości, korespondencji, poszukuje posady. Łaskawe oferty Oredownik, Łódź, „HD” n 37 029

Za kancją

większa gotówka i hipoteczna poszukuje stałej posady w handlu, przemysle lub innym sekretarza adwokackiego i notarialnego liczący lat 26, podoficer rezerwy, dobre referencje. Oferty pod J. W. Lwówek, Rynek 7, n 60 416

Humor zagraniczny

— Oho, mam wrażenie, że to małżeństwo na górze nie bardzo żyje ze sobą w zgodzie!
 — To wszystko nerwy, panie Walenty.
 — Ale gdzie tam, panie Wincenty, to talerze. (x)

OREĐOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 235 zł. Za odosłanie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 234 zł. kwartalnie 7. — Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w „Polsce 3” — zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy nskutecznie do 25 każdego miesiąca w przedkach pocztowych, w listowych lub wprost w centrali Oredownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
 Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Redakcja niezamówionych redakcji nie swraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia eksplifikowane wraz z zastrzeżeniem miejsca 20% (tj. 100 słów), w tem 5 nagłówkowych (drukowanych z wysokością ogłoszenia, powataj wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładach strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, w abonem nie mają prawa domagania się nie dostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wpajęczej Sieci

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika” Antoni Hram

70)

Dlatego też będę z całą pewnością wyraził nie tylko literę prawa, — ale i zdrowej, nie zatrutej jadłem szerzącej się demoralizacji opinii publicznej, skoro będę się domagał dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary, a mianowicie kary śmierci. Ten obowiązek nakłada na mnie nie tylko mój prokuratorski urząd, nie tylko obowiązki czuwania nad zapewnieniem bezpieczeństwa państwa i pożytecznym obywatelom kraju, ale, i to w największej mierze, straszna krzywda, wyrządzona młodemu, garnącemu się dopiero do życia człowiekowi. Tu, na tej sali, stanął przy sędziowskim stole duch nie-ludzo i podstępnie zamordowanego Grzywaka i brocząc krwawą raną, szepcze zsiniałymi śmiertelną agonią wargami: — „Ukarzcie go, sędziowie!... Bo jeśli nie zdołacie zniszczyć zła w jego zarodku, rozrośnie się potworna zbrodnia i zapanuje nad światem!”

— Śmierć można tylko śmiercią okupić — mówił dalej Zarewicz. — Czyż wyżej mamy cenić życie zbrodniarza ponad życie niewinnego, uczciwego człowieka?... Nie... i po stokroć nie! Surowy, sprawiedliwy wyrok niechaj będzie z jednej strony symbolicznym

zadośćuczynieniem za krzywdę, wyrządzoną tej Bogu ducha winnej ofierze, a z drugiej groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy dla osobistych, podłych celów uciekają się do największej zbrodni, jaką zna ludzkość, zbrodni zabójstwa drugiego człowieka. A takiej właśnie zbrodni winien jest oskarżony. I dlatego apeluję do was, panowie sędziowie, ukarżcie go jak najsurowiej.”

Zarewicz skończył. Zrzucił z siebie okrutne, przyniatające go brzemie i napół przytomnym wzrokiem rozejrzał się po sali. Dostrzegł trupio bladą i jakby nie dającą znaku życia Jadwigę Próchnicką, siedzącą w pierwszym rzędzie.

To jedno spojrzenie wystarczyło prokuratorowi, ażeby się przekonać, że pomiędzy nim a tą kobietą wyrosła straszna i nieprzeżyta przepaść.

— Wszystko stracone — pomyślał, doznając zawrotów głowy. — A jednak tak musiałem postąpić... Nie mogłem inaczej... wierz mi, jedyna — powtarzał w myślach gorące słowa usprawiedliwienia i czułych zaklęć. — Przebac, Jadwigo!...

Przewodniczący zarządził przerwę do dnia następnego.

Obrona

Ostatni dzwonek targnął już ciszą wypełnionej po brzegi sądowej sali, a adwokat Dobiecki nie odstępował jeszcze od Burskiego.

— Zaklinam pana na wszystko — mówił z gorączkowym pośpiechem — aby pan wyjął ten jeden, niewielki pozornie szczegół, a mianowicie odo-roczenie sprawy i przesłuchanie nowych świadków. Sąd to uwzględni. Od tego zależy pański los, panie inżynierze, gdyż w tej ostatniej chwili nie taję, że grozi panu kara śmierci... panie inżynierze!

— Nic nie powiem. Sąd wyda wyrok sprawiedliwy — odparł Burski bezdźwięcznie, z wyraźnym znudzeniem w głosie, jakgdyby tocząca się sprawa absolutnie nie dotyczyła jego.

Drzwi się otwały szeroko i wkroczył komplet sędziowski. Adwokat Dobiecki westchnął ciężko, rezygnując z dalszych, bezskutecznych przekonywań Burskiego.

— Udzielam głosu pełnomocnikowi oskarżonego, adwokatowi Witoldowi Dobieckiemu — padły słowa przewodniczącego trybunału.

Dobiecki zbliżył się do pulpitu, rozłożył na nim swoje notatki i rozpoczął przemówienie znanym, przyjętym powszechnie zwrotem:

— Wysoki Sądzie!

Jest w zwyczaju niektórych ludzi, a klasyczny tego przykład mieliśmy w oskarżycielskim przemówieniu pana prokuratora, że kiedy nie rozporządzają dostateczną ilością rzeczowych dowodów i argumentów, zapełniają tę niebezpieczną lukę krasomówczymi frazesami, często nie mającymi nic wspólnego ze samą sprawą. Przemówienie pana prokuratora śledziłem pilnie i z uwagą, lecz niestety, nie znalazłem w nim nic takiego i to doznaliśmy nic, co by mogło po głębszym rozważeniu przemawiać za winą oskarżonego. A wiemy wszyscy, że pan prokurator Zarewicz jest człowiekiem zdolnym, bystrym i nic nie ujędzie jego czynnej uwadze. Jeżeli więc tak mało powiedział o samej winie oskarżonego, analizując raczej samą zbrodnię, jako taką, to śmiem nie tylko przypuszczać, ale twierdzić, że nic więcej nie mógł powiedzieć. Luki, pomiędzy jednym argumentem a drugim wypełniał frazesami. I to wszystko. Nawet cień zamordowanego, przywołany na salę przez pana prokuratora, był bardzo powściągliwy w swoich żądaniach.

Ja inną obiorę drogę. Może nie tak efektowną, ale za to właściwszą. Drogę rzeczowego naświetlenia całej sprawy, bez zbędnych błyskotek i bez uciekania się do spraw i rzeczy za-

ziemskich. Postaram się mianowicie wykazać bepodstawność wywodów pana prokuratora i jeśli nie zupełnie przekonać wysoki trybunał, kto jest właściwym sprawcą śmierci Grzywaka, to przynajmniej wykazać, że nie jest nim oskarżony Burski.

To oświadczenie adwokata wywołało żywe poruszenie wśród ław publiczności. Zwieszono jakąś sensację. Ożywienie to dało się przede wszystkim odczuć na ławach dziennikarskich. Tajemnicze dyskretnie szepty biegly od ucha do ucha.

— Wysoki sądzie — mówił dalej Dobiecki. — Pan prokurator zadał sobie na wstępie trud skrojenia sylwetek psychologicznych dwóch ludzi: zamordowanego i oskarżonego. Z trudem tym, przerastającym możliwości przeciętnego człowieka, a nie psychologa-fachowca, uporał się w ciągu kwadransu. Dowiedzieliśmy się w kilkunastu zdaniach, jakimi byli ci ludzie, których pan prokurator nie znał osobiście, a oparł się tylko na mętnych zeznaniach świadków, zresztą ludzi, oceniających mentalność drugich pod kątem własnego interesu i osobistych stosunków. Wygląda to w ten sposób jakgdyby pan prokurator postawił przed sobą winowajcę i pokrzywdzonego i obserwując ich zachowanie się w tej chwili, opisał ich charaktery. Ja, jeśli chodzi o tę sprawę, znajduję się w znacznie szczęśliwszym położeniu, bo choć, niestety nie znalazłem s. p. Grzywaka, z oskarżonym łączą mnie więzy serdecznej przyjaźni. I dlatego pozwolę sobie mieć nieco odmienne zdanie o moim przyjacielu, a obecnym kliencie. Nie chcąc jednak być gołosłownym, pozwolę sobie przytoczyć szereg faktów, dostępnych w każdej chwili do sprawdzenia, gdyby wysoki sąd uznał to za potrzebne.

Wygórowana ambicja, upór, zarozumiałość, egoizm — tymi wyrazami pan prokurator posługiwał się bardzo często, w odniesieniu do osoby oskarżonego. A ja twierdzę, że jest to pozabawione wszelkiej słuszności. Bo czyż można nazwać zarozumiałym człowieka, który, jak wiemy z niedawnych doniesień prasy, nie przyjął zaofiarowanego mu stanowiska naczelnego dyrektora fabryki „Agricola”, zatrudniając kilkuset robotników i wielu inżynierów fachowców, ludzi znacznie starszych od oskarżonego?... A jednak ambitny i zarozumiały Burski, jak to twierdzi pan prokurator, nie przyjął tego stanowiska, oświadczając, że nie czuje się powołanym do zajmowania tak poważnego stanowiska. To samo zresztą obserwujemy w jego codziennym życiu, skromnym, pozbawionym wszelkich ambicji. A może jest

egoistą?... Nie; i to nie odpowiada prawdzie. Inżynier Burski należy do tych nielicznych ludzi, którzy swoje osobiste dobro, w zetknięciu ze sprawami publicznymi, jak i towarzyskimi, stawiają na ostatnim miejscu. Nie chcąc i w tym wypadku być gołosłownym, pozwolę sobie przedstawić Wysokiemu Sądowi listę tych wszystkich osób, które w każdej chwili mogą w tym kierunku wydać odpowiednią opinię.

Mógłbym tutaj długo rozwodzić się nad tymi sprawami, dotyczącymi właściwej natury oskarżonego, są to jednak rzeczy mało ważne w porównaniu z tymi, na co zamierzam zwrócić specjalną uwagę Wysokiego Sądu. Oczywiście zadanie moje byłoby znacznie ułatwione, gdyby oskarżony wyjął swoje alibi. Jeżeli mimo wszystko nie chce tego uczynić, ma ku temu poważne powody i nikt z nas nie może go do tego zmusić. Czy jednak ma to być, jak chce pan prokurator, dowodem jego winy?... Czy człowiekowi nie wolno mieć swoich tajemnic, pod groźbą postawienia go w stan oskarżenia za niepopelnione zbrodnie?... Ciekaw jestem, ilu z nas znalazłoby się w tak samo kłopotliwym położeniu, gdyby nas ktoś zapytał w tej chwili, co, gdzie i w czyjej obecności porabialiśmy tego a tego dnia, o takiej to a takiej godzinie?... Gdybyśmy w ten sposób chcieli podchodzić do poważnych zagadnień, to pierwszym obowiązkiem każdego obywatela musiałoby być skrupulatne zapisywanie wszystkich swoich czynności, o każdej porze dnia i nocy. Musiałoby w dodatku te notatki być poświadczane przez wiarygodnych świadków. W przeciwnym bowiem razie pan prokurator mógłby nas postawić przy ławie oskarżenia.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że przecież oskarżony nie tłumaczy się niepamięcią, lecz wręcz odmawia odpowiedzi na to pytanie, a zdaje sobie dobrze sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Ale chcąc na nie odpowiedzieć, trzeba znać prawdziwą naturę i kryształowy charakter oskarżonego. Klienta swego mógłbym w tej chwili porównać z lekarzem-naukowcem, który dla wyższych celów, natury społecznej, dokonywuje na sobie okrutnej wiwisekcji. Burski milczy, bo wierzy w sprawiedliwość sądu, bo chce przekonać siebie i innych, że sąd nie skarże człowieka, o którego winie nie jest przekonany w stu procentach. Oskarżony nie jest w stanie pomyśleć ani przez chwilę, aby sąd mógł popełnić tragiczną pomyłkę. Takie stanowisko nie jest właściwe z praktycznego punktu widzenia, ale dowodzi, że są jeszcze ludzie, którzy dla większych celów potrafią zrobić z siebie ofiarę. A to już przekreśla twierdzenie pana prokuratora o rzekomym egoizmie oskarżonego. Może komuś wydać się niewłaściwym, a nawet śmiesznym moje porównanie, ale na podobny heroizm zdobył się niegdyś Sokrates, który głosząc całe swe długie życie hasła o poszanowaniu praw, nie zawahał się wypić trucizny, skoro te właśnie prawa uczynić mu to kazały. Sokrates nie żebrał litości, jak to czynili inni, bo wierzył niezłomnie, że sprawiedliwości musi się stać zadość. Oskarżony jest wprawdzie tylko zwykłym niewiele znaczącym człowiekiem, lecz tym nie mniej ma prawo oczekiwać spokojnie sprawiedliwego wyroku sądu. A wyrok ten, jeśli ma być sprawiedliwym, musi być uniewinniającym.

Przejdźmy jednak do meritum sprawy; do zarzutów konkretnych, stawianych oskarżonemu. Prawie jedynym i najważniejszym świadkiem w tej sprawie jest pani Beata Krynicka w dwóch odmianach: ta prawdziwa, przystojna i elokwentna niewiasta, i jej również czarująca, fotografia. Jednym słowem jest kobieta. Nie pierwszy to wypadek, że właśnie kobieta staje się przyczyną tragedii ludzkiej, ale w mej praktyce pierwszy, że właśnie kobieta z takim uporem i zgo-

ła niekobiecą zawziętością szuka zemsty. Zeznania pani Krynickiej, jak to wszyscy zauważyliśmy, nie były tylko zwykłymi zeznaniami obiektywnie nastawionego świadka, lecz raczej mową oskarżycielską. Pan przewodniczący dwukrotnie zmuszony był zwracać jej na to uwagę. Może przez nią przemawiała nienawiść do oskarżonego za rzekomo wyrządzoną jej krzywdę, a może co innego...

Tego rodzaju stosunek świadka tak do oskarżonego, jak i do samej sprawy, przekonał mnie dostatecznie, że większość składanych zeznań zrodziła się w wyobraźni tego świadka. Dostrzegalem zbyt wiele nie tylko niedociągnięć, ale wręcz sprzeczności, a co niewątpliwie nie uszło uwadze Wysokiego Sądu. Świadek poderwała zaufanie do siebie i dlatego nie potrzebowałem zadawać jej wielu pytań, lecz wystarczyło mi jedno, które już dostatecznie przekonało nas o prawdziwości słów pani Krynickiej. Poprosiłem tylko o zaprotokółowanie naszego dialogu, nie wyciągając od razu odpowiednich wniosków. Zapytałem mianowicie, czy po wyrażonych przez oskarżonego pogroźkach pod adresem Grzywaka o dwa przyjaciele widzieli się jeszcze ze sobą w obecności świadka. Otrzymałem na to odpowiedź przeczącą. Lecz kiedy niedługo potem zapytałem, jak Grzywak zareagował na tę wiadomość, świadek odpowiedziała, że potraktował ją jako niesmaczny żart ze strony Burskiego i nie okazał mu najmniejszej niechęci, będąc nadal dla niego uprzejmym, a nawet serdecznym. Wobec takiej odpowiedzi jasnym jest, że zeznania tego jedynego najważniejszego świadka są nie tylko mętne i nieścisłe, ale wręcz kłamliwe. A to już chyba jest dostatecznym dowodem, że nie możemy opierać się na zeznaniach pani Krynickiej, zwłaszcza w sprawie tak ważnej, która ma zdecydować o życiu człowieka. To jest jasne i nawet sam pan prokurator nie będzie chyba usiłował twierdzić inaczej.

A teraz przejdźmy do owej fotografii. Zgadza się już wszyscy, wraz z oskarżonym, że była ona w posiadaniu Grzywaka. Pan Burski widział ją na biurku młodego przemysłowca. Zniknęła w ową tragiczną noc i w tydzień później znaleziono ją w mieszkaniu oskarżonego. Niewątpliwie, na pierwszy rzut oka zdaje się to poważnie obciążać pana Burskiego, zwłaszcza, że nie może on w tych okolicznościach liczyć na wiare sądu, że przyniósł mu ją jakiś posłaniec. Ale ja o tym wszystkim wiem znacznie więcej. Wiem, że zanim ta fotografia znalazła się w posiadaniu oskarżonego, działo się wiele dziwnych i niezrozumiałych rzeczy, które już same przez się rzucają odpowiednie światło na tę ponurą zagadkę. Wiemy dobrze z zeznań niektórych świadków tak oskarżenia, jak i odwodowych, że pan Grzywak, wyjeżdżając na wieś, pozostawił swoje mieszkanie pod opieką kuzyna, inżyniera Ludwika Haczewskiego. A Haczewski był jednym z najsłodszych przyjaciół oskarżonego i wszelki ślad po nim zaginął od tego dnia, kiedy morderca, zdrajca, kula przecięła pasmo życia młodego przemysłowca. Gdzie się więc podział ten najlepszy przyjaciel oskarżonego, wiedząc, że mógłby, jeżeli nie zupełnie, to w znacznym stopniu wyświecić nam tę zagadkę?... A może był współnikiem Burskiego w zamordowaniu Grzywaka i zbiegł przed wymiarem sprawiedliwości?... Ale w takim razie czy możliwym się wydaje, aby ten człowiek współdziałał w zamordowaniu swego bliskiego kuzyna dlatego tylko, aby dogodzić chęci zemsty Burskiego?... Nie, raczej wpłynąłby na przyjaciela w celu zaniechania tak potwornego zamysłu, a w ostatecznym razie ostrzegłby Grzywaka przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Lekcja pogładowa dla całej Polski

„Klub jarmułkowy” w Sulejowie

Trzech narodowców, siedem „sanatorów” i to jeszcze trzech obrzezanych, czterech socjalistów i dwu dzikich Filipów z Konopi — Co z tej mieszaniny wynikło — Pełne treści słowo: dureń — Mówi po polsku, jak afrykański Hotentota — Sięgnijmy głębiej, aby wiedzieć o co chodzi — Szakale robią się obrońcami robotników — Wszystko w interesie Żydów

Sulejów, w styczniu

Ciekawy obraz przedstawia nasza rada miejska. Na szesnastu rajców tylko 3 narodowców, rozumiejących rolę, jaką tu mają do spełnienia, siedmiu — przepraszam za nieskromny wyraz — „sanatorów” i to jeszcze trzech obrzezanych, czterech socjalistów ze skwarkiem handlowego wyznania Rosenzweigem i dwu dzikich Filipów z Konopi.

Właśnie z tej pstrokaty mieszaniny żydowsko - „sanacyjno” - socjalistyczno - filipkowej wyłoniła się na ostatnim posiedzeniu budżetowym dnia 16 stycznia większość. Dwunastu — jak apostołów. Imię nowego zespołu jeszcze nieustalone. Wprawdzie nazwał go proletariusz dr Kwapiński „bandą”, ale to było w szlachetnym gniewie na zbłąkanych towarzyszy, więc się nie liczy. Może lepszą będzie etykieta: „Klub Rozpęd”, co wyraża rozpęd wzwyż i jest zarazem pierwiastkiem nazwiska tytularnego wodza. Ale najwięcej mi dogadza „Klub Maślany” ze względu na najważniejszy punkt jego programu: przeniesienia rynku maślanego do dzielnicy żydowskiej. Zresztą nazwę usprawiedliwia również rodzaj siły i spoistości zespołu, a ponadto — eee — nie powiem.

W Klubie Maślanym siedzi, jak już rzekłem, dwu Filipów z Konopi. Z tych dwu najlepszy mówca pan R., bo drugi uporeczywym milczeniem wyrabia złoto. Ale prawdziwy przyjaciel powinienby przy każdorazowym otwarciu ust przez p. R. szepnąć mu w ucho: wyrwij zęby, a nie gadaj, truj i zabijaj, a nie zabieraj głosu! Bo jak zdrowy rozsądek wywróci do góry nogami, sprowadza wybuch. I tak na ostatniej radzie nawet p. C., z natury spokojny i zrównoważony, nie wytrzymał i na wywody p. R. trzepnął w odpowiedzi pełne treści słowo: dureń! Powstało zamieszanie, nowy klub zażądał ukarania winowajcy. Ostatecznie skończyło się na tym, że p. R. przebaczył przeciwnikowi, a p. Kozłowski, kompetentny w sprawach honorowych, uznał incydent za załatwiony.

Drugim mówcą w radzie jest kupiec z fachu i kapitalista, dyskontujący weksle, a z upodobań radykalny socjalista p. Rosenzweig. Jak on wszedł do rady — to zagadka. Choć ustawa w tym względzie stawia wyraźne wymagania, p. Rosenzweig mówi po polsku, jak afrykański Hotentota: „Phoszu, cobi buhmisz”. W Polsce z pachciarza się urodził, polskie owce strzyże, polskich towarzyszy ogłupia i tumani, a po polsku mówić nie umie. To skandal! Nawet we Francji p. Bluma takiego czynnego „obiwatela”, kaleczącego niemilosierdnie język panującego narodu wygnaliby na złamany pysk. A on u nas siedzi, ba, i radzi jako rajca, ba — peroruje, dowodzi, komenderuje, psuje, szczuje, pluje. Burzuj i towarzyszc w jednej osobie, a w każdym calu Żyd. Zaraz z pierwszym transportem iść winien na Madagaskar, ale bez węgla, którym handluje i bez weksli, na których zarabia.

Na eskortę, ale bez prawa powrotu, wyznaczylbym mu pp. Königela, Młynarskiego i Weintrauba, pacyfistów wprawdzie, ale również wojujących z językiem polskim.

Inni członkowie „Maślanego Klubu” przeważnie milczą, a niektórzy tak dokładnie, że z publiczności nikt nie może się domyśleć, czy np. p. N., b. nauczyciel, ma sopran, czy baryton. Mówią, że nawet dzieci uczył na migi. Ot złoto! Szkoda, że p. R. nie korzysta z dobrego przykładu.

Tak wygląda zewnętrzne oblicze Klubu. A teraz sięgnijmy w głąb. Co skleiło aryjską część spółki, co było motorem akcji? Nie tylko osobiste animozje i zawiedzione nadzieje. Jeden i drugi chce posadki dla siebie, trzeci dla szwagra, czwarty dla brata, a tu burmistrz, choć swój i przez swoich wybrany i dobrze przez swoich

wyposażony, zapomniał o swoich. A, zdradca! Więc być — jazda na budżet. Z malkontentami poszli również zawiadzeni socjaliści i Żydzi dla ubicia własnego interesu. Ci najlepiej ze wszystkich wiedzieli czego chcą.

Uchwalono zmiany w projekcie budżetowym następujące: Przez skreślenie jednego etatu urzędniczego i obcięcie poborów drugiego pracownika uzyskano sumę około 2.400 zł. Tendencja oszczędnościowa chwałebna wprawdzie, ale specjalnie w tym wypadku cięcie zrobiono na chybił trafił, rzeczowo nieuzasadnione i zabarwione... uczuciowo.

W wydatkach zmieniły się następujące pozycje:

— pomoc dla najbiedniejszych (w preliminarzu „dla bezrobotnych”) z 330 zł na 500 zł; — pomoc położnicza ze 100 zł na 200 zł; — koszty przewozu chorych z 50 na 100 zł.

Pozycje nowe: 1) żydowska Kasa Bezprocentowa 200 zł; 2) Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa 600 zł; 3) brukowanie placu na rynek maślany 1.146 zł.

Zanalizujmy te zmiany. Cały dział „Lecznictwo” ze wspomnianą pomocą położniczą, kosztami przewozu, lekami wraz z niezmienioną pozycją „leczenie w szpitalach” z 3000 zł jest ważny dla miejscowego żydostwa. Żydzi bowiem przeważnie, jak to wykazał ławnik p. Okoński, z darmochoy korzystają w wypadkach, kiedy nie posiadają nieruchomości. Swoją „ruchomość” w kieszeni skrzętnie ukryć umieją. Ponadto wy-

kazują oni większy niż ludność chrześcijańska spryt, kiedy chodzi o wydobycie na swój użytek grosza publicznego. Zatem zmiany budżetowe w tym dziale są pierwszym zyskiem Izraela.

Idźmy dalej. Chociaż w Sulejowie Żydzi mają zdecydowaną przewagę gospodarczą, a w ich rękach cały kapitał prywatny, chociaż na ich usługi stoi Bank Spółdzielczy, a przy nim żydowska Kasa Bezprocentowa, chociaż na poparcie żydowskich placówek płyną pieniądze z kraju i zagranicy (Joint), to jednak „maślana” większość uznała za najpotrzebniejsze dać subwencję żydowskiej Kasie Bezprocentowej, powołanej do walki z polską konkurencją. Jest w tym coś potwornego. Tylko jeden z narodowców zneutralizował cios przez wysunięcie wniosku, aby na analogiczną Polską Kasę Bezprocentową przeznaczyć 600 zł. „Maślaki” znaleźli się w kropce — nie głosować za wnioskiem nie mogli.

„Zdobyc” socjalistów tj. podniesienie sumy na „pomoc najbiedniejszym” o 170 zł znowu okupiono zastrzeżeniem, że z tego 33 proc. ma iść na Żydów, czyli całą nadwyżkę oni połykają. A dotąd z „pomocy dla bezrobotnych” korzystała niemal wyłącznie ludność chrześcijańska, bo Żydzi w Sulejowie na bezrobocie nie cierpią. Zmienił się więc tytuł pozycji, aby Izrael mógł mieć prezent.

Wreszcie ten sławny rynek maślany, o który p. R. przez długie miesiące walecznie kopie kruszył! Na przeniesienie rynku z placu Straży na drugą

stronę Pilicy znowu zyskują Żydzi, bo go mieć teraz będą w swojej dzielnicy. Sam byłem raz świadkiem, jak Żydówka wyrwała kobiecie z rąk masło i rzuciwszy jej pieniądze, dała nura. Ale na szczęście obecni chrześcijanie nie dopuścili do prostego rabunku. To się działo w polskiej części miasta pod Strażą. Obecnie w żydowskiej dzielnicy swobodniej się czuć będą nasi Abisynczycy.

Podsumowawszy więc wszystkie zdobycze Klubu „Maślanego”, dochodzimy do wniosku, że Żydzi, mając tylko czterech swoich rajców, potrafili wyzyskując głupotę i nieświadomość gojów i grając na ich namiętnościach, zmienić budżet na swoją wyłączną korzyść.

Czy władze zatwierdzą uchwalone zmiany, czy nie — to sprawa inna. Nas interesuje lekcja pogładowa, jaką mają obywatele na przykładzie wypadków w radzie miejskiej. Okazuje się, że

1) Żydzi bez względu na różnice poglądów występują zawsze jako solidarna całość, dbająca wyłącznie o swoje interesy. Rewolucjonista Rosenzweig (sam burzuj) w sprawach żydowskich idzie zgodnie z „umiarkowanym” Weintraubem czy Königelem, a głosów aryjskich towarzyszy używa bez skrupułu na poparcie interesów swego plebienia. Socjaliści nieświadomie wysługują się kapitalistom obcym i wrogim dla narodu i państwa polskiego.

2) Mając już zdecydowaną przewagę gospodarczą i finansową, która nas gniecie, umieją Żydzi przy każdej okazji ją jeszcze powiększyć i to przy pomocy nas samych. Korzystając z naszej głupoty i rozbiicia wewnętrzne, sprytnie jednych przeciw drugim judzą, jednych na drugich szczują, aby upiec własną pieczeń. I to im się udaje. Szakale robią się obrońcami robotnika, opiekunami biednych, stróżami sprawiedliwości i na piękne słowa — plevy łapią naiwnych.

Taki p. R. nie zdawał sobie sprawy, że był tylko pionczkiem w ręku Rosenzweiga, kiedy z hukiem i szumem rzucił się w sprawę „maślane”, nie wiedział, że całe jego krzykactwo i demagogię zdyskontują „sojusznicy” na swoje wyłączne dobro. „Klub Maślany” z uwagi na efekt osiągnięty był „Klubem Jarmułkowym” albo „Klubem Wojtków żydowskich”, bo Rosenzweigom wyciągnął kasztany z ognia.

Niechaj przynajmniej ta lekcja pogładowa, jaką nam dała rada miejska w Sulejowie, nie idzie na marne. Oby się stała początkiem otrzeźwienia. Nie ma współzycia, nie ma współpracy, nie ma paktów między nami, a Żydami. Dziś dla nich getho, dziś „ławki” po lewej stronie, a jutro Madagaskar.

K.

Polskie połowy dalekomorskie

Pelen wrzógód powrót polskich rybaków



Kuter „Mewa” po powrocie z dalekomorskich połowów.

Od maja do nastania mrozów, dość znaczny zastęp, bo przeszło 100 polskich rybaków zajmują się łowieniem śledzi na Morzu Północnym. Ogółem pod polską banderą na Morze Północne wyjeżdża 15 ługrów rybackich z załogą o 210 rybakach. Są to ługry polsko - holenderskiego towarzystwa dla połowów daleko morskich p. n. „Mewa”. Połowę członków załogi ługrów stanowią Holendrzy.

Tegoroczny sezon połowów był pomyślny. Złowiono ogółem 40 tysięcy heczek śledzi o wartości 2,6 milionów

złotych.

Żywot polskich rybaków na morzach dalekich jest ciężki. Uciążliwym jednak wyjątkowo był powrót rybaków z tegorocznych połowów. Mrozy i burze zaskoczyły rybaków w drodze do Gdyni. Jeden z kutrów „Mewa 8” osiadł na mieliźnie. Do Gdyni powróciły kutry „Mewa 4” i „Mewa 3”. — Po znoej pracy „zahartowani” rybacy powrócili do domów, zapowiadając, że mimo przeżytych przygód, — nadal będą wyjeżdżać na połowy dalekomorskie. (p).

Przemysł a moda

W Londynie została zamknięta niedawno jedna z najstarszych firm angielskich Howell & Co., która od roku 1832 dostarczała wszystkim eleganckim gentlemanom lasek.

W końcu ubiegłego stulecia firma Howell zatrudniała około 1000 pracowników, od początku jednak bieżącego wieku liczba ta stała zaczęła spadać, a w ostatnim roku istnienia firmy wynosiła tylko 250. Prasa

angielska widzi w upadku znanej fabryki jeden z dowodów wpływu mody na rozwój lub zahamowanie poszczególnych działów przemysłu. W czasach bowiem, gdy piękna rzeźbiona główka laski była dumą każdego „dandy”, interesy domu Howell były w pełnym rozkwicie. Obecnie jednak młodzież sportowa, spędzając wolny czas przy kółeczku rowu lub z kijem do golfa w ręku nie ma czasu na popisywanie się piękną laską na spacerze po ulicach Londynu.



W Donaueszingen, w Badenii, odbywają się co roku pochody karnawalne. Na zdjęciu widzimy maski, biorące udział w pochodzie